

Szef Rządu do pracowników państwowych Stanęliście pierwsi na wezwanie a decyzje Wasze przesądziły powodzenie Pożyczki

Pan prezes Rady Ministrów ogłosił następującą odezwę do wszystkich funkcjonariuszy państwowych:

W odpowiedzi na rozpisany przez Rząd Pożyczkę Narodową, stanęliście pierwsi na wezwanie, aby raz jeszcze zadokumentować swe głębokie przywiązanie do Państwa i całkowite zrozumienie jego potrzeb, które są i Waszymi potrzebami.

Wódecie Ogólnopolskiego Pracowniczego Komitetu Pożyczki Narodowej, podpisanej również przez wszystkie zrzeszenia pracowników państwowych, dalsze wyraz swemu słusznemu przekonaniu o fatalnych skutkach zachwiania równowagi budżetowej, które Was w pierwszym rzędzie dotknąć musiały.

Stwierdziłście też, że Państwo zabezpiecza równowagę jego budżetu, wymieniając na pierwszym miejscu niezawisłość polityczną i gospodarczą.

Ta krótka, lecz treściwa odezwa Wasza pozwala mi pominąć w moim do Was oświadczeniu — zarówno motywy, dla których rząd zdecydował się rozpiąć Pożyczkę Narodową, jak też konsekwencje Waszego, wraz z całym społeczeństwem, udziału w sybryskiej pożyczce.

Uchwaliliście już sami minimalne normy, wedle których każdy funkcjonariusz państwowy ma subskrybować pożyczkę. W normach tych przewidywałem słuszną zwolnienie od moralnego przymusu tych, co zarabiają poniżej 100 złotych miesięcznie. Zmniejszyłście ogólną

normę dla tych, co zarabiają 130 złotych miesięcznie. Dla reszty zaś przyjęliście 75 procent uposażenia miesięcznego w stosunku do urzędników do siódmego stopnia, a dla wyższych zaś sto procent jednomiesięcznego uposażenia.

Decyzje Wasze przesądziły już powodzenie pożyczki, a taki sam, jak Wasz oddźwięk, z jakim pożyczka spotkała się w całym społeczeństwie — zadecyduje zapewne o tem, że fundusze, dostarczone tą drogą Skarbowi Państwa, pozwolą nie tylko pokryć niedobór budżetowy w najbliższych kilku miesiącach, ale ułatwią gospodarkę budżetową Państwa przez czas dłuższy.

Abym ułatwić Wam wykonanie Waszych decyzji minister skarbu wyraził zgodę na odroczenie wszelkich zniżek i spłat rat zaliczek na uposażenia, jakimi w wielu wypadkach obciążone są Wasze rodziny.

Dziękuję Wam serdecznie za dobroć i tak słusne ustosunkowanie się do sprawy Pożyczki Narodowej, muszę ze szczególnym podziękowaniem zwrócić się jeszcze do tych wszystkich grup urzędniczych, które w złożonych oświadczeniach stanęły do szlachetnego wysiłku i zadeklarowały subskrypcję w wysokości wyższej, aniżeli ogólnie przyjęte normy. Ta szlachetna licytacja stanęła się niewątpliwie wzorem dla innych grup społecznych.

Dziękuję wszystkim funkcjonariuszom państwowym za ich obywatelskie stanowisko, pragnę, ja-

ko minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podziękować w szczególności wielkiej rzeszy nauczycielstwa polskiego, którego licznych przedstawicieli widzę również wśród nazwisk, położonych pod decyzjami w sprawie subskrypcji Pożyczki.

Wierzę, że wobec tych decyzji nie zabraknie na listach subskrypcyjnych ani jednego funkcjonariusza państwowego, który wedle Waszych decyzji, powinien się tam znaleźć, a w szczególności również żadnego nauczyciela. I decyzyja ta stanowić będzie cenny dokument chwili, na którym wzorować się będą inne warstwy społeczne oraz kształcić Wasi wychowankowie i uczniowie.

Pragnę dać jeszcze wyraz swemu przekonaniu, że zajęcie przez Was stanowisko w sprawie Pożyczki Narodowej będzie dowodem dla całego społeczeństwa, że jesteście najbardziej godni sprawowania szczytnych obowiązków publicznych i umiecie wysoko nieść sztandar Idei Państwa Polskiego.

(—) Janusz Jędrzejewicz
Prezes Rady Ministrów
Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

wać się będą inne warstwy społeczne oraz kształcić Wasi wychowankowie i uczniowie.

Pragnę dać jeszcze wyraz swemu przekonaniu, że zajęcie przez Was stanowisko w sprawie Pożyczki Narodowej będzie dowodem dla całego społeczeństwa, że jesteście najbardziej godni sprawowania szczytnych obowiązków publicznych i umiecie wysoko nieść sztandar Idei Państwa Polskiego.

(—) Janusz Jędrzejewicz
Prezes Rady Ministrów
Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Puchar Gordon Bennetta w rękach załogi „Kościszko” Polacy przelecieli 846 mil ang.

WASZYNGTON, 21. 9. — National Aeronautical Association przyznała lotnikom polskim pierwszą nagrodę w zawodach balonowych o puchar Gordona Bennetta.

Drugie miejsce przyznało balonowi amerykańskiemu, pilotowane przez ppłk. T. S. Weltie, zaś trzecie balonowi „Goodyear”, pilotowanemu przez W. t. van Norma.

na. Czwarte miejsce zajęli Niemcy, piąte Belgia, szóste Francja.

Balon polski przelecił przetrzeźni 846 mil ang., dalsze zaś balony 776, 492, 251, 229 i 155 mil.

Jak wiadomo, statut przewiduje, że zdobywca pucharu organizuje zawody o tę samą nagrodę w roku następnym.

Student z Warszawy zginął tragicznie w Tuluzie

TULUZA, 21. 9. — Dziś w nocy zdarzył się w Tuluzie wypadek samochodowy, w którym straciło życie 4 osoby, m. in. student narodowości polskiej, Herman Maxymilian, pochodzący z Warszawy.

Auto, w którym siedzieli wyżej wymienieni, przejeżdżając przez most na rzecze Garonne, usiłując wyminąć auto ciężarowe, wpadło na barierę mostu, zламаło ją i wpadło do rzeki.

Pokojowa deklaracja Polski Oświadczenie ministra Becka w Paryżu

PARYZ, 21. 9. — O godz. 11.30 przed pol. minister Beck w towarzysztwie ambasadora Chłapowskiego, szefa misji wojskowej płk. Bleszyńskiego i wszystkich członków ambasady z min. Mühlsteinem na czele przybył do Łuku Tryumfalnego, gdzie na grobie Nieznanego Żołnierza złożył wspaniały wieniec z białych i amarantowych róż.

W uroczystości wzięli udział oboje minist. Paul Boncour, premier Daladier był reprezentowany

przez gen. Figrand. Po złożeniu wienca na płycie, minister Beck złożył swój podpis w złotej księdze Łuku Tryumfalnego.

Honory wojskowe oddała ministrowi Rzeczypospolitej zarówno przy przyjeździe, jak i odejściu gwardia republikańska.

Obrzmił tłum asystował ceremonii, w której poza czynnikami oficjalnymi wzięła udział liczna kolonia polska z reprezentantami prasy na czele.

Bezpośrednio po złożeniu wien-

ca minister Beck odjechał do ambasady, gdzie kolejno przyjął przedstawicieli prasy zagranicznej i przedstawicieli prasy polskiej. Min. Beck oświadczył, co następuje:

— Jestem niezwykle szczęśliwy, że danem mi było spotkać się w Paryżu z wybitnymi mężami stanu, kierującymi obecnie polityką Francji i wyrażającymi poglądy na interesujące nas wspólne sprawy.

Zyjemy w czasach szczególnie ważnych. Jeżeli chodzi o sferę interesów bezpośrednich, Polski, muszę stwierdzić, że ku naszemu wielkiemu zadowoleniu ostatni rok pozwolił nam zarejestrować znaczne postępy, a to zarówno z punktu widzenia samej sytuacji politycznej, jak i atmosfery, w jakiej się ta sytuacja rozwija. Jednak fakt ten nie oszczędza nam bynajmniej troski o bardziej rozległe problemy polityczne, których oddźwięk daje się odczuwać we wszystkich krajach.

Te problemy wypływają przede wszystkim z faktu, że stale wysiłki w celu wytworzenia współpracy między narodowej na podstawach niezachwianych nie daly tego, czego mieliśmy prawo oczekiwać. W tych warunkach jest zupełnie naturalne jaknajwyższe zadowolenie z mego kontaktu osobistego z mężami stanu Francji, kraju, którego głęboka miłość ojczyzny znajduje tak doskonały wyraz w przywiązaniu do wspólnej i lojalnej pracy narodów.

To uczucie, i ożywianie Francji, zbyt często się ujawnia, by trzeba było jeszcze raz kłaść na to nacisk. Jeżeli to czynię, to dlatego, że pragnę podkreślić po ostatnich moich rozmowach ważność pacyfistycznej postawy narodu francuskiego, która w czasie mego pobytu w Paryżu zrobiła na mnie jaknajlepsze wrażenie.

Ten stan duszy stanowił jeden z elementów zasadniczych pokoju, powiedziałbym wręcz, że stanowi więcej, niż jego potowę.

Drugi element niezbędny dla dzieła pokoju, to stałe poszukiwanie sposobów praktycznego organizowania pokoju, a chodzi o zadanie niezwykle skomplikowane, którego realizacja wymaga wielu wysiłków, wiele cierpliwości, gdyż — to jest nauka, jaką nam dały wszystkie te ubiegłe lata — stworzenie pokoju jest rzeczą bardzo trudną.

Wypowiedziałem kilkakrotnie słowa: „pokój”, które, jak się wydaje stało się w rozmowach ministerialnych czemś, że się tak wyrażę obowiązkowym i protokolarnym, spotykamy te słowa we wszystkich językach: podkreślić jednak trzeba, że właściwe znaczenie tego wyrazu nie wszędzie jest jednakie.

Jeżeli dobrze zrozumiałem, francuskie jego znaczenie i wyraz ten odpo-

wiada poszanowaniu ugruntowanych praw drugiego, solidarności, narodu i duchowi współpracy międzynarodowej. Mogę was zapewnić, że w mym ojcystym języku „pokój” ma to samo znaczenie, a być pacylistą, oznacza po polsku przyjęcie zobowiązania, które jest właśnie przeciwieństwem mglistych i abstrakcyjnych deklaracji.

Zważywszy na to podobieństwo na wszystkich językach, podobieństwo wypływające z ducha i wewnętrznych dyspozycji narodu polskiego i francuskiego, bez żadnych trudności osiągnąłem porozumienie z moimi francuskimi kolegami co do szeregu podstawowych kwestii.

Porozumienie to było tem łatwiejsze do osiągnięcia, że przymierze naszych dwóch krajów nigdy nie było pozbawione elementów, których wytyczną dają się właśnie zauważyć w niezbędnej dylem rozwinęła wzajemne go zaufania i zwiększenia się równowagi politycznej.

Niech mi będzie wolno dołączyć do tych rozważań politycznych, które mi nasuwa moja podróż, wrażenie, które podzielała wraz ze mną moja współpracowniczka, przybyła z Polski. Jest to wrażenie serdeczności przyjęcia, jakie nam zgotowano i które z przyjemnością interpretujemy nie tylko jako dowód gościnności francuskiej, lecz także jako nową manifestację łączącej nas przyjaźni.

Przyjmując dziennikarzy polskich, min. Beck powtórzył powyższą deklarację, podkreślając z naciskiem, że spotkał się we Francji z żywym i serdecznym przyjęciem, które wymownie świadczy o przyjaznych stosunkach, łączących oba kraje. Wiedzieć o tem powinna polska opinia publiczna.

Mówiąc następnie o podróży do Genewy minister wyraził zadowolenie, że tym razem niema na porządku dziennym spraw polskich. Pozwoli to Polsce współdziałać bezpośrednio w pracy nad ustaleniem pokoju.

O godz. 13-ej odbyło się w ambasadzie Rz. P. śniadanie, wydane przez ambasadora Chłapowskiego na ośmiu min. Becka i jego małżonki.

W śniadaniu tem wzięli m. in. udział: prezes rady ministrów Daladier, minister spraw zagranicznych Paul Boncour, min. Patenotre z małżonką, sekretarz generalny Qui d'Orsay, ambasador Leger, dyrektor „Petit Parisien”, p. Ely Bois, dyrektor „La Republique” p. Roche, zastępca szefa protokołu p. Bayvelier, szef departamentu Comeri z małżonką, wiceminister Domez, attaché wojskowy płk. Bleszyński oraz dyr. Debicki, min. Mühlstein, konsul generalny Poznański, radcowie ambasady Frankowski i Tarnowski z małżonkami, wreszcie radca Ruecker, pierwszy podsekretarz Potworowski i sekretarz ministra Friedrich.

Łuna płonącego Reichstagu nad Lipskiem

Krętaćwa w zeznaniach van der Lubbe

LIPSK, 21. 9. — Wśród niebываłego zainteresowania opinii publicznej całego świata rozpoczął się dziś w Lipsku sensacyjny proces o podpalenie Reichstagu, gromadząc elity świata politycznego, prawniczego i dziennikarskiego.

Gmach trybunału Rzeszy otoczony jest ze wszystkich stron silnym patrolem policyjnym. Ulice, przylegające do placu Reichsgericht za pełnią tłumy publiczności. O 8.45 przewidziano do gmachu salę pod silną eskortą wszystkich 5-ciu oskarżonych.

Osoby, wchodzące do gmachu sądu, nie wyłączając przedstawicieli prasy, poddawane są trzykrotnej rewizji osobistej.

Punktualnie o godz. 9-ej dozorcy więzienni wprowadzili na salę wszystkich oskarżonych. Pierwszy wszedł ubrany w strój więzienny i okuty w kajdany van der Lubbe, robiący wrażenie człowieka, który musiał przejść ogromne cierpienia moralne. Twarz pochmurna, wzrok skierowany w ziemię.

Spokojnie i bez cienia zdenerwowania wychodzą pozostali oskarżeni, z których Torgler na chwilę przed rozpoczęciem rozprawy odbył krótką rozmowę ze swym obrońcą.

Na galerii znajduje się mnóstwo fotografów i operatorów kinematograficznych. Wśród publiczności widać żonę Torglera, oraz dwa przyrodnicze braci van der Lubbe.

Ławę rządową zajęli minister Francji i inni dygnitarze rządowi. Wchodzący senat w składzie prezydenta dr. Brüningera i 5-ciu innych sędziów, obecni widać pozdrowieniem hitlerowskim.

Rozprawa otwiera słowem wstępem prezes senatu, stwierdzając, że akt oskarżenia zarzuca van der Lubbe i towarzyszącemu podpaleniu Reichstagu oraz zdradzie stanu. Oskarżonych bronią adwokaci: Seiffert, Sack i Teichert. Przy odczytywaniu aktu oskarżenia pośredniczą tłumacze.

Van der Lubbe, zapytany przez przewodniczącego rozprawy, czy istotnie odmówił dobrowolnie wyboru adwokata, odpowiedział twierdząc, że zgadzał się jednocześnie na usług tłumacza.

Jako pierwszy zeznaje van der Lubbe. Już jako młodzieniec znalazł się w domu poprawy. Z zawodu jest murarzem. Do pracy odnosi się z wrodzoną niechęcią. W r. 1928 po raz pierwszy znalazł się w Niemczech. Dwa lata później, chcąc stać się popularnym, stanął do zawodów o przepłynięcie kanału La Manche. Od zamiaru tego odstąpił

w ostatniej chwili z powodu panującego wicheru. W roku 1931 wspólnie z jednym z przyjaciół postanowił udać się w podróż po Europie i Azji, jednakże wskutek nieporozumienia na tle finansowym, przyjaciel ten odstąpił od zamiaru towarzyszenia van der Lubbe w podróż.

Powszechna sensacja na sali rozpraw wywołuje stanowcze zaprzeczenie van der Lubbe, jakoby był komunistą.

Oskarżony van der Lubbe przyznaje, że w latach 1929 — 1931 był kilkakrotnie karany sądownie i za zbrodniczo, opór wobec policyj i udział w demonstracjach politycznych. W r. 1931 dokonał zamachu na urząd opieki społecznej w Scheweningen, wybijając szyby na znak protestu przeciwko niskim świadczeniom socjalnym, za co go skazano na trzy miesiące więzienia.

Następnie tłumaczy raport policyj holenderskiej w Leiden, w którym władze holenderskie obzerznie charakterystyka awanturnika przeszłości van der Lubbe, który wszędzie wszczyniał awantury, organizował demonstracje, gloryfikował ustrój polityczny Rosji Sowieckiej i czynił wszystko, aby stać się popularnym przywódcą komunistycznym.

Van der Lubbe zaprzecza, jakoby w Sornewit był gościem narodowych socjalistów i twierdzi, że nigdy nie był narodowym socjalistą i w tym duchu nie prowadził żadnej działalności. Kilku świadków, przesłuchiwanych co do tej okoliczności, zarzuca sobie wzajemnie nieścisłość.

Van der Lubbe w czasie przesłuchiwania świadków śmieje się często. Przewodniczący pyta go o przyczynę. Oskarżony odpowiada na to, że przebieg rozprawy wydaje mu się śmieszny. Podkreśla to dwukrotnie z wzrastającym naciskiem.

Rozprawa ożywia się. Na wniosek obrońcy Sacka przewodniczący odczytał telegram z Sornewit, podpisany przez posła do Reichstagu socjal-demokratę Dohberta, który twierdzi, że van der Lubbe był w Sornewit gościem narodowych socjalistów, którzy go przez kilka dni utrzymywali, a następnie znikł bez śladu.

Nadprokurator Werner zapytuje burmistrza Geye, czy van der Lubbe istotnie kwatrował u narodowych socjalistów. Odpowiedź brzmi niejasno i wymijająco. W tym czasie van der Lubbe zostaje wzięty w krzyżowy ogień pytań. Podczas tego precyzuje swe prze-

życia w Holandii, gdzie był ponownie aresztowany i po trzech miesiącach zwolniony z aresztu. W styczniu 1933 r. van der Lubbe udaje się pieszo z powrotem do Niemiec. Celem tej podróży jest Berlin.

Następnie, powracając do swych lat młodzieńczych van der Lubbe stwierdza, że w r. 1928 przewodniczył w Leivan na zebraniu młodzieży komunistycznej. Był członkiem partii komunistycznej i zwolennikiem hasła rewolucyjnego. Zaprzecza jakoby był anarchista. Indagowany przez przewodniczącego, van der Lubbe zaczyna udzielać coraz

bardziej wymijających odpowiedzi.

Własnego stanowiska politycznego, — jak oświadcza — sprzeczować nie potrafi.

Van der Lubbe robi wrażenie człowieka anormalnego. W ciągu dzisiejszej rozprawy kilkakrotnie przeczył i potwierdzał tym samym pytaniami. Do holenderskiej partii komunistycznej van der Lubbe wstąpił kilkakrotnie.

O godz. 14.30 posiedzenie zamknięto. Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się jutro o godz. 9.30.

Podkreślić należy, że zeznania van der Lubbe słyszane były z niezwykle zainteresowaniem przez Torglera.

—):*(—

Dymisia czynnych polityków w gabinecie austriackim

WIEDEN, 21. 9. — Późną nocą rozeszła się w Wiedniu wiadomość o przesileniu gabinetu.

Wobec rozdziewku między Związek Chłopskim, a Heimwehram kanclerz Dollfuss postanowił wyjaśnić szybko sytuację. W tym celu udał się wieczorem do prezydenta republiki i przedstawił mu plan reorganizacji gabinetu. Prezydent Miklas wyraził Dollfussowi zaufanie i powierzył mu misję utworzenia nowego gabinetu, w którego skład weszłyby nie przedstawiciele stronnictwa, lecz wybitne osobistości.

WIEDEN, 21. 9. — Około godziny 10.30 nastąpiło ukonstytuowanie się nowego rządu. Lista członków nowego gabinetu przedstawia się jak następuje:

dr. Dollfuss — kanclerstwo, sprawy zagraniczne i rolnictwo;
wicekanclerz — mjr. Fey;
opieka społeczna — dr. Schmitz;
sprawy wewnętrzne i oświata — dr. Schuchtinger;
handel — Stockinger;
finanse — dr. Buresch.
Sekretarzami stanu będą mianowani: do spraw wojskowych — gen. ks. Schenburg - Harenstein;
rolnictwa — dr. Gleissner;
bezpieczeństwa publicznego — radca ministerialny Karwiński;
sprawiedliwości — dr. Glass, radca sądu krajowego;
pracy — Neustatter - Stuermer.

Oprócz tego zasiadać będą w gabinecie dwaj ministrowie bez teki, mianowicie b. kanclerz dr. Ender, który zajmuje się rewizją konstytucji i administracją, oraz dr. Kerber.
Nowi ministrowie złożyli ślubowanie na ręce prezydenta Mikla-

sa. Nowy gabinet składa się z kanclerza, 7-ministrów i 5-ciu sekretarzy stanu. Ustąpił z gabinetu: wicekanclerz Winkler, minister obrony krajowej, generał Vaugoin, sekretarz stanu Schumy i Bachinger, należący do stronnictwa Związku Chłopskiego.

Dotychczasowy minister obrony krajowej Vaugoin mianowany został prezesem austriackich kolej państwowych.

W skład gabinetu nie wejdą żadni czynni szefowie stronnictw politycznych. Z tego powodu, jak zaznacza komunikat oficjalny, ustąpił obaj przywódcy stronnictwa Vaugoin i Winkler. Ci ministrowie, którzy dotychczas piastują mandaty parlamentarne złożą te mandaty w najbliższych dniach.

Szczególną cechą nowego gabinetu jest fakt, iż kanclerz Dollfuss złożył w swoich rękach całe kierownictwo polityczne tak wewnętrzne, jak i zewnętrzne, a zarazem i całą egzekutywę.

Nowe linie wytyczne zmierzające do reorganizacji państwa przedstawił kanclerz przed kilku dniami w swej mowie, wygłoszonej w czasie manifestacji „frontu ojcystego”. Jest to program odbudowy gospodarczej, spokoju i porządku wewnątrz państwa, niezawisłości i samodzielnosci na zewnątrz.

—):*(—

Marsz Piłsudski powrócił

Wczoraj bukareszteńskim pociągiem pociągającym powrócił z Zaleszczyk do Warszawy p. Marszałek Piłsudski.

W podróży towarzyszyli p. Marszałkowi lekarz płk. Woyczyński, płk. Busler i płk. Głabisz.

Wielka wstęga Legii Honorowej dla min. Becka

Po południu min. Beck udaje się do Rambouillet, gdzie przyjeżdżają do specjalnej audyencji przez prezydenta Lebruna, który wręczy polskiemu ministrowi wielką

wstęgę legii honorowej.
Pani Beckowa towarzyszyć będzie ministrowi, otrzymała bowiem specjalne zaproszenie od pa-
ni Lebrun

Organizator morderstwa ś. p. Hołówki

dał rewolwer terrorystom i ułatwił ucieczkę

SAMBOR. 21.9. O godz. 3-ej pop. rozpoczął się dalszy ciąg rozprawy. Na sali obecny m. in. prokurator Sąd apelacyjny Debiecki oraz prokurator Sąd okręgowy Chłrowski.

Ukarany przysięgły

Na wstępie przewodniczący Wondrański zwraca się do sędziego przysięgłego Lorenza z zadaniem, by ten usprawiedliwił swą nieobecność dziś rano. Lorenz odpowiada, że nie mógł przyjechać na rozprawę z powodu choroby.

Przewodniczący nie przyjmuje jednak tego do wiadomości. Sąd udaje się na naradę, po czym po 10-minutowej przerwie przewodniczący oświadcza, że Trybunał postanowił ukarać sędziego przysięgłego Lorenza grzywną 200 zł, za wyłączenie się z siedziby sądu i niestawienie się na rozprawę rażąco.

Zeznania

Baranowskiego

Zkolei przewodniczący przystępuje do badania oskarżonego Romana Baranowskiego.

Baranowski zeznaje bardzo cicho, prawie szepcąc. Przewodniczący wyjaśnia, iż oskarżony jest chory i nie może mówić głośno. Sędziowie przysięgli, prokurator i obrońcy z trudem łowią słowa Baranowskiego.

Baranowski do wstygu się nie pozwala. Zeznaje on, iż był członkiem U.O.N. od r. 1924 lub może 1925. W r. 1928 po odświeżeniu kart wiecznika, na którą został skazany, nawiązuje ponowny kontakt z organizacją, jednakże w r. 1928 został z niej wydalony. Stara się wtedy dostać posadę, lecz daremnie.

Kontakt

z komisarzem

Wówczas nawiązał kontakt z ś. p. komisarzem Czechowskim. Oświadcza, iż rewolwer, o którym mowa w akcie oskarżenia, z którego zabito ś. p. Hołówkę — sprzedał.

Przewodniczący: — Czy pan się często stykał z komisarzem Czechowskim?

Osk.: — Tak. Czechowski wzywał mnie dwa razy do Stanisławowa, gdzie się z nim spotykałem w restauracjach. Wzywał mnie do Stanisławowa, przysyłając kartkę w czasie jednej z konferencji wyrażając przypuszczenie, że ś. p. Hołówkę zabiła grupa Hnatowa.

Telegram

„bez znaczenia“

Przewodn.: — Przed zabójstwem Hołówki dostał pan telegram od komisarza Czechowskiego, wzywający pana do Lwowa na 28-ty sierpnia, tymczasem wyjechał pan dopiero 31-go sierpnia, już po zabójstwie Hołówki. Dlaczego pan nie wyjechał zaraz na termin, który wyznaczył Czechowski w telegramie?

Osk.: — Nie, przywiązywałem wielkiej wagi do tego wezwania. Przewodn.: — Jak to pan nie przywiązywał wielkiej wagi do telegramu i nie stawiał się pan zaraz. Gdy Czechowski wzywał pana do Stanisławowa, przysyłając pocztówkę, to pan przyjeżdżał natychmiast.

Baranowski po szeregu pytań przyznaje, że telegram otrzymał 28 sierpnia do jak własnych. W dalszym ciągu oskarżony zeznaje, że komisarz Czechowski powiedział, iż zabójstwa Hołówki dokonała mogła tylko grupa truskawiecka.

Dwie roboty

Opowiada, iż nawiązał kontakt 31 sierpnia 1932 r. ze starszą Gallasem,

który informował się również, kto mógł dokonać morderstwa truskawieckiego. Powiedziałem mu również — ciągnie Baranowski — że to grupa Hnatowa. Na polecenie starszy Gallasa udałem się nawet do Drohobycza, gdzie zatrzymałem się u Kryski, który był zaskoczony moim przyjazdem.

W rozmowie z nim wzmożłem swoje wrażenie, że zabójstwa dokonała grupa Hnatowa, mianowicie, wywnioskowałem to ze słów: „Dwie roboty, im się udali“.

O pierwszej wiedziałem, że chodziło o napad na pocztę w Truskawcu, a druga oznaczać miała morderstwo Hołówki.

Ucieczka Hnatowa

Przewodniczący: — Czy znał pan przedtem Hnatowa?

Oskarżony: — Nie. Przewodniczący wyjaśnia, iż Baranowski podawał policji mylnie imię Hnatowa, co w konsekwencji doprowadziło do tego, że Hnatow mógł zbiec zagranicę.

Baranowski wspomina dalej o swym powrotnym spotkaniu z Hnatowem w r. 1931. Hnatow prosił go wówczas o pomoc, gdyż zamierzał dokonać szeregu aktów terrorystycznych. Chciał on sobie wyrobić przez Baranowskiego zezwolenie z komendy U.O.N. oraz pomoc materialną.

Baranowski oświadczył na to, że komenda U.O.N. jego planów terrorystycznych nie zaaprobuje, gdyż uprawia w obecnej chwili inną politykę. Hnatow oświadczył, że będzie działał na własną rękę. Pieniądze sam pożyczyc, broń ma, jednakże prosił Baranowskiego, by ten mu pożyczyc rewolwer.

Wtedy mu nie pożyczyc, zaznacza Baranowski, dopiero później zgłosił się do mnie Kryśka, by mu pożyczyc rewolwer. Powiedziałem, że może go sobie wziąć od ogrodnika, gdzie jest na przechowaniu. Następnie po pewnym czasie rewolwer ten odebrałem od tego ogrodnika.

Przew.: — Czy pan wie, że Kossak zaprzeczył, iż zapoznał pana z Hnatowem?

Osk.: — Kossak zeznał nieprawdę.

Rozmowy

o rewolwerze

Baranowski dalej zeznaje, iż nawiązał kontakt poraz pierwszy z radcą Iwachowem z Urzędu wojewódzkiego lwowskiego w r. 1932 w lutym. Oskarżony znał go poprzednio. Oskarżony zameldował komisarzowi Czechowskiemu, że posiada rewolwer, którym prawdopodobnie zabił Hołówkę.

Komisarz Czechowski zbagał zeznał to zeznanie, a rewolwer odebrał od Baranowskiego, aby go nie zdekonspirować.

Przew.: — Czy mówił pan komuś o tem, że pan ma rewolwer, z którego zabił Hołówkę?

Baranowski: — Mówiłem tylko komisarzowi Czechowskiemu.

Przewodniczący wyjaśnia, iż w śledztwie oskarżony zaznaczył, że mówił o tem również radcy Iwachowowi i komisarzowi Bilewiczowi.

O godz. 17-tej przewodniczący zarządził przerwę.

„konfident „ideowy“

Obrońca Bunia, adw. Rogucki odczytuje listy Baranowskiego do żony, przelete przez policję. Baranowski w listach tych zastanawia

się, dlaczego trzymała go w więzieniu, i koniecznie, że chce z niego zrobić kozła ofiarnego. Oskarżonemu zadano również pytania drugi obrońca Bunia, adw. Szuchewycz.

Na pytanie, czemu się trudni i z czego żyje, oskarżony odpowiada, że zajmował się sprzedażą futer.

Adw. Szuchewycz: — Dlaczego pan powiedział, że został konfidentem ideowym?

Osk.: — Dlatego, że nie brałem pieniędzy.

Adw. — Jaki, przecież otrzymał pan pieniądze.

Osk.: — Brałem pieniądze za to, że musiałem przebywać we Lwowie poza domem.

Dr. Szuchewycz daży w dalszych pytaniach do ustalenia roli Baranowskiego w roli konfidenta. M. in. zapytuje wprost, czy Baranowski wydał Hołowińskiego, znanego przywódcę O.U.N. w ręce policji.

Oskarżony zaprzecza. Adw. Kreutzenauer zapytuje oskarżonego, dlaczego podał się do współpracy z policją.

Baranowski: — Chciałem ostatecznie zerwać z organizacją, chciałem zrehabilitować się wobec społeczeństwa polskiego.

Oskarżony wyjaśnia dalej, że o każdym swoim kroku miał donosić komisarzowi Czechowskiemu.

Rzeizoznawcy

Przewodniczący wezwał z kolei 2-ch rzeczoznawców sądowych: dr. Kwasińskiego i dr. Nisheka.

Dr. Kwasiński odczytał protokół oględzin zwłok ś. p. Hołówki. Protokół stwierdza, że Hołówko został trafiony wszystkimi 6-ma kulami, a ostatni strzał został oddany do niego zupełnie zbliżka. Morderca przyłożył rewolwer do szyi.

Przewodniczący zademonstrował przysięgłym 6 kul rewolwerowych.

Zachwyt Niemiec dla Pożyczki Polskiej

BERLIN. 21.9. — „Vossische Zeitung“ pod tytułem „Pożyczka Piłsudskiego“ zamieszcza artykuł swego korespondenta warszawskiego, który stwierdza, że w subskrypcji „Pożyczki Narodowej“ biorą udział wszystkie obozy polityczne.

Korespondent pisze w dalszym ciągu, że gdy społeczeństwo potrafi na pierwsze wezwanie wydobyc

nie 120 milionów, ale 180, czy 240 — to przedstawiać to będzie ofiarę, mogącą zapewnić przyszłe pożyczki zagraniczne oraz dać dowód zdolności kredytowych Polski.

Przechodząc następnie do sposobu rozpisanie oraz podpisywania pożyczki, autor artykułu wyraża przypuszczenie, że wywiezie ona około 240 milionów złotych.

Uczeni sowieccy

u posła Łukasiewicza

MOSKWA. 21.9. — Posła Rządów Łukasiewicza odwiedzili członkowie sowieckiej delegacji na kongres literacki w Warszawie prof. Gorin, Włgini, Łukin i Pankratowa.

Uczeni sowieccy złożyli na ręce p.

ministra podziękowanie za gościnne przyjęcie, doznane w Polsce, poczem odbyła się wymiana zdań na temat współpracy kół naukowych obu krajów w dziedzinie badań historycznych, wymiany materiałów, dokumentów i t. d.

Na tle stosunków w banku

zeznania o strzałach w Brzozowie

SANOK. 21.9. Na wstępie wczorajszej rozprawy prokurator i obrońcy zgłaszają wnioski w sprawie powołania nowych świadków.

Pierwszy zeznaje świadek Lelange, członek zarządu powiatowego Stronnictwa Narodowego, który miał zeznawać co do okoliczności, że Stankiewicz nakłaniał zawodowego złodzieja Brysia do zabójstwa Owoca.

Przy konfrontacji komisarza Drewnińskiego ze świadkiem, komisarz kategorycznie zaprzecza, jakoby rozmawiał kiedykolwiek z Brysiem o Owocu.

Następnie przesłuchano Brysia, iż zaowodu szewca, karanego kilkakrotnie za złodziejstwo i oszustwa w grze karcianej. Zeznaje on, że Stankiewicz namawiał go do popełnienia zbrodni, czemu jednak Stankiewicz w czasie konfrontacji stanowczo zaprzecza.

Wreszcie przystąpiono do przesłuchania poszkodowanego Owoca, sekretarza Stronnictwa Narodowego.

Świadek Owoc opowiada szczegółowo przebieg zajścia.

Zapytany przez przewodniczącego o to zamach, oświadcza z patosem, że jest to zamach polityczny. Na zapytanie o motyw takiego sądu, nie umie ich zupełnie uzasadnić.

Zapytany w dalszym ciągu o stosunek do Romana Jajki, określa go jako dobrego. Szeroko rozwodzi się o stosunkach w banku, którego był dyrektorem, stwierdzając, iż w tonie banku istniały dwa obozy wzajemnie się ścierające.

Na czele jednego z nich stał ks. Białawski, którego zaufaniem i powiernictwem był Antoni Jajko.

Na zapytanie, czy świadek zna komisarza Drewnińskiego, odpowiada, że zna go jeszcze z czasów gimnazjalnych.

Dalej zeznaje Owoc, że Bryś ofiarował mu swoją współpracę. Na pytanie adwokata Głuszkiewicza, jak mógł wchodzić w kontakt i współpracować z notorycznym przestępcą, Owoc płacze się i nie umie tego wyjaśnić.

Na pytanie adwokata Spiegla, czy w razie, gdyby obóz, reprezentowany w banku przez Owoca doszedł do władzy, Jajko groziłoby wydaleniem, Owoc oświadcza, że w tym wypadku miała nastąpić tylko ogólna sanacja stosunków w banku. Oświadczenie to wypo-

wiada Owoc bardzo niepewnie i czyni ono wrażenie czegoś wręcz przeciwnego.

Na zapytanie adwokata Fella co o powołaniu Owoca do oświadczenia, że to zamach jest polityczny, świadek oznajmia krótko, że dowiedział się o tem z gazet i od odwiedzających go przyjaciół. Zeznania Owoca są szeroko komentowane wśród publiczności.

Notariusz Gwóźdź, członek Stronnictwa Narodowego w Brzozowie, którego zeznania wypadły bardzo blado, opowiada, że w krytyczny wieczór wychodził razem z Owocem i Chudziakiem z mieszkania ks. Dutkiewicza.

Świadek opisuje przebieg tragicznego wypadku i swój udział w niesieniu pomocy ranionym Owocowi.

Świadek Głolanka, stróż nocny, nie wnosi do rozprawy nic godnego uwagi.

Świadek Wł. Mrozek, od którego oskarżony Roman Jajko kupił strzelbę, wydaje przychylne opinie dla Jajki.

SANOK. 21.9. — Popołudniem zbierano dalszych 8-miu świadków.

Posterunkowy Matejko, który pomagał przy śledztwie policyjnym, podejrzewał o dokonanie morderstwa Romana Jajkę, wiażąc to z nieporozumieniami między Owocem a Antonim Jajką w Banku Spółdzielczym. Świadek wyraża, że w czasie eskortowania Jajki do więzienia Drewniński nie rozmawiał z Jajką.

Dr. Eugeniusz Kęcki, adwokat w Brzozowie, syndyk Kasy Komunalnej, zeznaje, że w kwietniu r. b. spotkał się z Jajką w cukierni.

Jajko według zeznań świadka, był podchmielony i zwierzył mu się z zamiarem zabicia Owoca, mówiąc, że chce pomścić brata Antoniego, pracownika Banku Spółdzielczego.

Na pytanie, dlaczego świadek nie doniósł o tem władzom, dr. Kęcki odpowiada, że „nie chciał narażać swego karku“.

Wobec pytań obrońcy dr. Kęcki stwierdza, że bał się nie policji, ale Jajki, który mógł go zgładzić jako niewygodnego dla siebie świadka.

Oświadczenie to zostało zapisane do protokołu.

O komisarzu Drewnińskim świadek wyraża się jak najpochlebniej.

SANOK. 21.9. Na dzisiejszej rozprawie przysłuchano do badania świadków. Pierwszy zeznaje Jan Kordasz, urzędnik sądowy. Świadek zaczyna zeznania od opisu targu. Jakże istniały w banku spółdzielczym w Brzozowie. Były pogłoski — mówi świadek — że gdy Owoc zostanie dyrektorem banku, to Jajko natychmiast z banku wyłazi, to też kiedy w czasie wyborów do rady banku świadek rozmawiał z oskarżonym Jajką, ten oskarżał się, że Owoc patrzy na niego jak na psa.

Świadek Eugeniusz Lesiecki był kolegą Jajki i razem z nim chodził na powołania. Od wiosny r. b. stosunki przyjacielskie między nimi rozluźniły się, bo Jajko zaczął notorycznie podskarżony Jajko mówił raz świadkowi, po pijanemu, że Stankiewicz namawia go do zabicia Owoca. Ponieważ jednak Jajko znany był ogólnie z czułości i przesyłał w rozmowach, więc wyrażał ten świadek nie brał poważnie. Kiedy przy konfrontacji Jajko zwrócił się do świadka po imie-

niu, ten go powstrzymuje słowami: „dziś się nie znamy, proszę pana“.

Następnie zeznawał bezpośredni zwierzchnik Romana Jajki, dyrektor komunalnej kasy, Zygmunt Lietz i szef rachuby Władysław Kozak, obaj stwierdzając zgodnie, że Jajko był początkowo urzędnikiem sumiennym, później jednak zaczął się zaniedbywać w pracy. Obaj wyjaśniają, że twierdzenie Jajki, jakoby ustalenie wysokości remunerationi w kasie pozostawało w jakimśkolwiek związku z jego zbrodniczym czynem, miało się całkowicie z prawdą.

Każdy pracownik otrzymywał tyle, na ile zasłużył. Jajko uczuł się dotknięty wysokością otrzymanej remunerationi i nie chciał jej podjąć.

— Dlaczego — myśla jeden z obrońców.

— Dlatego — odpowiada świadek — że wydawało mu się, iż to za mało, ale więcej nie był wart.

Po tych zeznaniach przewodniczący zarządził przerwę.

Giełda ucieka

z New-Jorku do Newarku

Wobec wielkich deficytów „miasta New York burmistrz wydał rozporządzenie o opodatkowaniu transakcji giełdowych akcjami, poczynając od 21 b. m. w sumie 4 centy od akcji na rzecz miasta.

Rozporządzenie to wywarło takie wrażenie, że giełdowicze zamierzają

przenieść transakcje akcjami z giełdy newyorskowej na giełdę w Newarku (New Jersey).

Burmistrz New Yorku liczył, że pokryje z nowego podatku deficyt w sumie 200 milionów dolarów. Pomyśl ten zawiesz, zdaje się, całkowicie.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dewizy
Belgia 124.80; Gdańsk 173.70; Holandia 360.95; Londyn 27.70; Nowy Jork 5.88; Nowy Jork (kabel) 5.89; Paryż 35.01; Daga 26.51; Szwajcaria 173.35; Sztokholm 143.75; Włochy 47.09.

Papiery procentowe

7 proc. p. z. stał. 51.25 — 50.75 (w proc.); 5 proc. konwersyjna 51.50; 10 proc. p. z. kolejowa 102.00 (w proc.); 5 proc. p. z. kolejowa konwersyjna 44.00; 8 proc. L.Z. Banku Gosp. Kraj. i 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. po 94.00 (w proc.); 7 proc. L.Z. Banku Gosp. Kraj. i 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. po 82.25; 8 proc. L.Z. B.

Rolnego 94.00; 7 proc. L.Z. Banku Rolnego 83.25; 4 i pół proc. L.Z. ziemskie 43.50; 5 proc. L.Z. m. Warszawy 56.50; 8 proc. L.Z. m. Warszawy 43.00.

Akcje

Bank Polski 79.50

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na zebrań giełdy zbożowo-lasowej notowano: żyto jedn. 14.25 — 14.75, pszenica jedn. 22 — 22.50, zbierana 21 — 22, owies jedn. 15 — 15.50, zbierany 14.50 — 15, jęczmień browarny 15.50 — 16, przemysłowy 14.50 — 15, mąka pszenna loka. 40 — 45, mąka pszenna gat. I-szy 37 — 40, II-gi gat. 34 — 37, III gat. 30 — 35, żytnia jedn. 25 — 27, żytnia porylowa 25 — 27, żytnia sikkowa 19 — 21, razowa 19 — 21.

K. Witkowiński

93]

Czy żona?

Serce Lucy zabiło mocno. Tak już dawno nikt o nią nie pytał.

— Czy mówił, kiedy wróci?

— A nie wiem, mówił, że wróci i już.

Lucy pobiegła do „garderoby“, aby się przebrać. Szukając miała szminkę i twarz, odbijając się w lustrze, krzywiła się, myślała bez przerwy, kto to mógł być?

Powiedział „jakiś pan“, a więc pewnie ktoś porządnie ubrany, nie jakiś oberwaniec, z gatunku tych, którzy tu przychodzą? A więc nie... tamten, o którym musiała tak często myśleć. Wiedziała, że to był ten? Ktoś ze starych bywalców? W takim razie właściciel baru znalazł go z pewnością.

Ludka przypomniała sobie, jak parę tygodni temu, gdy wracała nad ranem do domu, spostrzegła w dużej odległości jakiegoś oberwanka. Serce zabiło jej wtedy mocno i pociła się klusem Placem Teatralnym, aby go dogonić. Kiedy zwróciła się z nim i zadrżała mu w twarz, okazało się, że to był zupełnie ktoś inny, jakiś okropny typ, o czerwonej, obrzękłej twarzy, trochę tylko podobny do tamtego z wzrostu i ubrania. Spojrzała na nią, myśląc, że chce go zaczepić i rzucił jakieś okropne przekleństwo pod jej adresem. Uciekła, jak oparzona w stronę Senatorskiej ulicy. Nikdy nie bała się chłodzić sama po nocy, ale teraz biegła, obłana zimnym potem, nie oglądając się za siebie.

Lucy przebrała się szybko w błękitną gazetę i ozdobiwszy usta sztucznym uśmiechem wyszła do pierwszej izby baru. Przywitała ją oklaski i szmer

zadowolenia. Właśnie wyszła na środek pokoju, dała znak orkiestrze i zaczęła zawodzić cieniem, trochę ochrypłym głosem.

„Czemuś o mnie zapominał, W te noc straszna i zła...“

Drzwi baru otworzyły się i wszedł jakiś elegancki mężczyzna w średnim wieku. Zwrócił się do gospodarza, siedzącego za ladą.

— Zaraz będzie wdolna — powiedział gospodarz.

— Teraz są właśnie występy.

Nieznanemu pan zajął miejsce przy stoliku.

— Poczekam — powiedział do tamtego.

— Skąd znała ten głos? Jakiś znajomy dźwięk!

Śpiewała automatycznie, wychodziła i kłaniała się znowu.

Zaraz po skończonych występach, kiedy na chwilę wpadła do tylnego pokoju, aby poprawić włosy, usłyszała jakieś pakanie do drzwi:

— Proszę! — zawołała z bijącym sercem.

Drzwi otworzyły się i do pokoju wszedł ten sam elegancki pan w futrze. Skłonił się nisko, uśmiechając się i wyciągając do niej rękę.

— Te oczy, ten uśmiech. Mój Boże!

— Pani małe nie poznaje, panno Lucy — powiedział ze śmiechem. Czyż naprawdę aż tak się zmieniłem?

— Teraz dopiero go poznała.

— Pan Przybysz! — zawołała na cały głos.

Co się z panem zrobiło? Jaki pan zmieniony. Nie, to niemożliwe, żeby ktoś mógł się tak przemienić.

Przybył stał z kapeluszem w ręku i uśmiechał zamarł na wargach.

— Prawda — powiedział cicho, prawda, panno Lucy, wszystko to głupie pieniądze! Prawda, panno Lucy, wszystko to głupie pieniądze!

Lucy śmiała się ze łzami w oczach.

— Niech mi pan opowie, w jaki sposób zarobił pan tak dużo pieniędzy? Jakże cudnie futro, i ubranie

— mówiała zdejmując z niego futro, i wieszając na

wieszaku przy drzwiach... O, jak panu dobrze, jak pan starannie ogolony. Zupełnie inny człowiek. U fryzjera pan był. A jaka cudna jedwabna koszula i krawat. Obracała go na wszystkie strony, śmiejąc się i klaszcząc w ręce.

Twarz Franka była ponura i smutna. Głęboka bruzda przecięła mu czoło. Świeżo wygolony, ostrzyżony ubrany w dobre skrojoną, ciemną garnitur i jedwabną koszulę, wyglądał bardzo przystojnie. Jego wielkie, ciemne oczy patrzyły smutnie na uśmiechniętą zachwyconą dziewczynę.

— Chciałbym z panią pomówić — zaczął poważnie.

— Może tu usiądziemy.

Usiedli na pluszowej zielonej kanapie, na której leżał kiedyś pół żywy.

Lucy pożerała go wzrokiem. Patrzyła na niego, nie posiadała się ze szczęścia. A więc wrócił tutaj, do niej wrócił, tylko do niej, i jaki odmłodzony, jaki inny.

— Przyszedłem tutaj do pani, panno Lucy — zaczął i urwał na chwilę. — Mam do pani wielką prośbę... Chciałbym, aby pani mi zaufała... aby wysłuchała mi pewną przysługę...

Patrzyła na niego ze zdziwieniem. Nie mogła zrozumieć, dlaczego właśnie teraz, kiedy ma pieniądze, kiedy jest tak pięknie ubrany,

Czarny dąb — kopalnia złota Małatek — po urlopie na Polesiu

Czarny dąb! Drzewo, cenione więcej od mahoni; mocne, trwałe, nie do zniszczenia.

Dawniej, nasi przodkowie, chcąc zdobyć czarny dąb, wybierali z lasów specjalne sztuki, rosące na suchym piaszczystym gruncie, przewożili je do czystych jezior i zatapiaли w wodzie. Płynęło potem tylko, aby dęby te nie pokrył muł, a piasek nie wpłynął na zmurszenie drzewa. Musiała je omijać tylko czysta woda, która po wielu latach miała sprawić, że ze zwykłego drzewa otrzymano czarne drzewo.

Obecnie nikt specjalnie nie „produkuje” czarnych dębów. To też jest ono obecnie wielką rzadkością, bardzo poszukiwaną.

Sensację więc wywołała w Warszawie wiadomość, że jeden z oficerów w służbie czynnej, por. N. wystarał się o urlop roczny z wojska, gdyż wynalazł kilka miejsc, w których znajdują się w wodzie najlepsze gatunki czarnych dębów.

Wszedł w kontakt z firmami angielskimi, które podpisały z nim umowę na dostarczenie cennego drzewa na sumę 300 tysięcy dolarów!

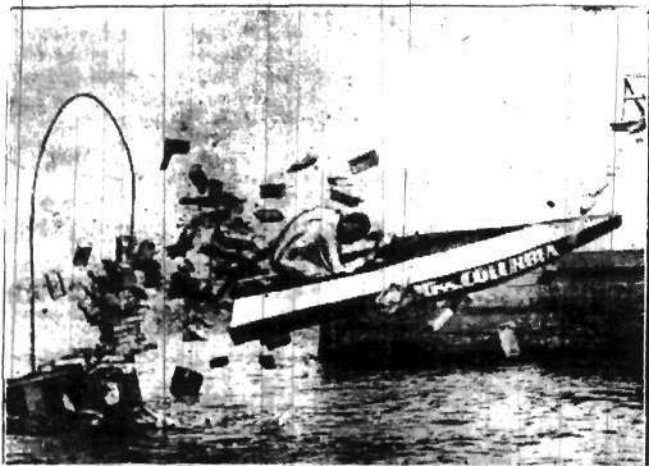
W odkryciu miejsc, w których znajdują się czarne dęby, pomógł, jak zwykle, przypadek. Por. N. jako zamulowany rybak, postanowił spędzić urlop na Polesiu. Wynalazł cichą wioskę, leżącą między dwoma pięknymi jeziorami. Ody wieczorem, po obfitym połowie ryb, wrócił letnicy do domku, że zdziwieniem por. N. zauważył, że napalono mu w piecu czarnym dębem. Por. N. natychmiast to spostrzegł, gdyż jest ekspertem w towaroznawstwie.

Następnie dowiedział się, że w jeziorach, w których łowił ryby, jest bardzo wiele tego drzewa. Okoliczni chłopcy wydobywają dęby znajdujące się bliżej brzegu i używają ich na opał.

Zbadawszy te wiadomości, por. N. natychmiast przerwał urlop i wystarał się o prawo eksploatacji tych jezior, wzamian za uporządkowanie ich.

W jeziorach znajdują się podobno czarne dęby nawet o średnicy 1 mtr, 70 cm, a długości 30 — 40 mtr.

Rzykowne popisy



Amerkański kierowca łodzi motorowych Reggie Brown popisuje się skokiem w małej motorówce przez bramę z pudełek.

Niema emerytury dla cesarskich cłotek

Habsburgowie zbiegli z tronu, Republika stworzyła nowe prawo i wyjękowała jego skutki. „Dobro monarchii” stało się dobrem państwa — jakiem po winno być oddawna. Cesarskie cłotki nie mogą sobie rościć prawa nawet do emerytury państwowej, bo ranga „ciotka prezydenta” nie istnieje w republice tak, jak istniała w cesarstwie. Koniec dobrych interesów pewnej rodziny nie powinien tak denerwować ogółu ludności jak to się dzieje w Austrii.

Teraz jednak — widocznie Habsburgowie, choć bezsprzecznie stary są rodzina, nie stracili wizerunku — bdywa się z lamów pism austriackich coraz więcej głosów za zwrotem im skonfiskowanych przez republikę dóbr.

„Dziś” — pytają te pisma — „obywateli Habsburgów ma być gorzej traktowany niż naprzykład obywateli Rosenblumów?”

Dziś? Dziwaczni ci „republikanie”, śmieję się z tej nazwy! — widocznie nie zdają sobie sprawy, że obywateli Habsburgów przez wiele wieków lepiej byli traktowani od obywateli Rosenblumów. Lepiej? Ba, stali oni ponad prawem, nie podlegali zwyczajnym przepisom, byli ludźmi nie z tego świata. Stąd trochę gorsze traktowanie ich teraz. Majątki ich nie były zdobyte przez „złoty wiek” — prosto przyswojone sobie. Godności i ordery nie były wśród nich otrzymywane za zasługi, ale znowu podchodziły ze statutu organicznego, domu Habsburgów.

Teraz wziął w łeb i statut organiczny.

Romans białego z murzynką zakończony ekspedycją karną

Do nas dochodzą zaledwie słabe echa głośnego procesu naczelnika plemienia murzyńskiego Tscheddi, wytoczonego przez Anglików w zapadłej wiosce Palapie południowo-afrykańskiej kolonii Betschuanaland.

Naczelnik Tscheddi dopuścił się względem swej metropolii niedopuszczalnego wykroczenia: wyrzekł miejscowego sądu pozwolił sobie na zaślubinowanie kary chłosty białemu. Mniejsza z tem, czy był winien, czy nie, winien, dość że skóra miał białą, a ta „zniewaga krwi wymaga”.

To też w całej osadzie zapanało niezwykle wzburzenie, pomieszane z niepokojem, na myśl o angielskiej ekspedycji karniej.

Istotnie nadeszła: najpierw przyleciał z Pretorii samolot wiceadmirała Evans, a wkrótce za nim — 200 tegich

marynarzy z dwiema armatami.

Przez cały dzień urzędował komplet sędziowski pod gołym niebem, w cieńcu namiotów, w lasu palmowym. Mimo tak sielankowych akcesoriów oddział marynarzy trzymał u boku sędziowską straż z nastawionymi bagnetami.

Wyroki odbyły się z początku, jeszcze bowiem przed rozprawą przedstawiciel angielskiej Temidy zdecydował, że białe, który dopuścił się przestępstwa romansu z murzynką, musi opuścić na zawsze gościnne progi wioski Palapa.

Natomiast naczelnik Tscheddi nie jest winnym wzburzenia miejscowej ludności w stosunku do białego Don Juana i pozostaje przy dawnej godności.

Przechadzka po parku



Suknie popołudniowe, z krepowych welon, dochodzą do kostek i wysoko pod szyję.

Lekarka i cyrkowiec Kto wyrzeknie się swego zawodu?

Marta Calmy, studentka medycyny w Paryżu, niechadła wśród kolegów i przyjaciół za dziewczynę ogromnie poważną. Nigdy z nikim nie flirtowała, prowadziła samotne życie, które dzieliła pomiędzy pracę, wypoczynek w domu, niekiedy zaś odwiedzinami Opery, lub poważnej Komedii Francuskiej.

Pewnego wieczora młde Calmy, której już brakowało zaledwie kilku egzaminów do ukończenia studiów medycznych, powracała do domu z wykładów. Była ogromnie zmęczona, a jakoś dziwnie nie miała ochoty znaleźć się w samotnym swym pokoiku na przedmieściu.

Gdy tak rozmyślała, wzrok jej padł na bujecznię kolorowy afisz, zapowiadający przedstawienie w cyrku, który swe widowisko namotywał na jednym z placów przedmieścia. Młde Marta nigdy nie widziała jeszcze takiego przedstawienia. Nie namyślając się, kupiła bilet i za chwilę siedziała już w pierwszym rzędzie krzeseł.

Zaczęło się przedstawienie. Tręśnięcie zwierzęta, upudrowany kłown, uczono psy, wółżerka, podnosząca tumany piasku z areny. Młoda medyczka nudziła się ogromnie. Już myślała o tem, jak wyjść w środku przedstawienia i zająłowa, że nie poszła raczej do kina, kiedy rozpoczął się nowy numer.

Na oibryzm stoniu wjechał na arenę jakiś posagowo zbudowany młodzieniec. Przywitał go grzmot oklasków. Panna Marta spojrzała i... odtąd co wieczór przechodziła po pracy do tegoż cyrku. Spóźniała się poprawda na pierwsze numery, ale na słońca zawsze zdążyła.

Rudolfo Landini o czarnych kędziarach z bijącym sercem wypatrzył z wysokości swego słońca młodej panny w pierwszym rzędzie.

Po paru dniach, gdy studentka opuszczała cyrk, dogonił ją ten właśnie artysta. Zapoznał się. Nie nazywał się naprawdę Landini, nie był Włochem, jak to opiewał afisz. Był poprostu rodem z Marsylii, stąd jego wygląd południowca.

Młodzi zakochali się w sobie wzajemnie. Postanowili się pobrać. Rodzice dziewczyny, mieszkający na prowincji, nie byli zachwyceni tem małżeństwem, ale cóż mieli robić? Młoda lekarka jest oddawna samodzielną.

Ślub odbył się w jednym z paryskich kościołów.

„Ale teraz nasuwa się zagadnienie. Cyrk młodego małżonka wyjeżdża już wkrótce z Paryża na dalszą wędrowkę. Młoda małżonka zaś musi kończyć studia.

Jak więc będzie? Kto komu ustąpi? Czy lekarka pojedzie z cyrkiem, czy cyrkowiec wyrzeknie się swego pełnego emocji zawodu?

W procesie o podpalenie niemieckiego Reichstagu, jaki odbył się obecnie w Londynie, w charakterze obrońcy występował jeden z najsłynniejszych adwokatów świata, wielki obrońca francuski Moro — Giffieri.

Z tej okazji gazety angielskie poświęcały wiele miejsca temu wybitnemu prawnikowi i niezwykle człowiekowi.

Reporter „Daily Express” zdołał przychwycić Moro — Giffieriego na dworcu, gdy po trzydniowym procesie opuszczał Londyn, i użyskać od niego krótki wywiad.

Moro Giffieri, mały pekaty Korsykanin, o spuszczonym nosie i grubych wargach, jest człowiekiem, który broń w swoim czasie Caillaux, potem

złoty uregulować „dolarówką”.

Papier okazał się bezwartościową reklamą i Stapi powędrował do aresztu, a stamtąd w dniu wczorajszym przed sąd, który go skazał na 6 miesięcy aresztu.

Był to 14-ty z rzędu wyrok skazujący Stapi.

Dziś stało on znowu przed sądem grodzkim tym razem w oddziale I-ym, oskarżony przez zarząd restauracji „Lij” o niezapłacenie rachunku, wynoszącego 10 złotych.

Zakończono jak zwykle — komisariat, areszt, i w dniu dzisiejszym sąd.

Zaznaczyć należy, że przyczyna wyroku Stapi była podobna jakiejś przebiegała na tle erotycznym oraz narkomanii.

Ostatnio pracował on jako warszawski przedstawiciel jednego z krakowskich banków.

Zbiorowy ślub 6.000 par Japońskie szkoły małżeńskie

W Chabinie, stolicy Mandżurji, odbędzie się wkrótce uroczystość zbiorowego wstąpienia 6000 par w związek małżeński.

Przed pół rokiem rząd japoński założył szkoły dla dokształcania dziewcząt jako gospodyń. Na kursach zorganizowanych w każdym większym mieście, młode dziewczęta uczyły się sztuki racjonalnego prowadzenia gospodarstwa, pielęgnowania niemowląt oraz obowiązków żony i matki — w duchu tradycji narodowej. Właściwym celem tych szkół była do pewnego stopnia walka z rozpowszechniającą się u Japoniek skłonnością amerykańskiego zbytku i snobizmu.

Na kursy te uczęszczało 6000 dziewcząt w wieku od 16 do 20 lat; po ukończeniu otrzymały one świadectwa państwowe.

Państwo dba również o losy tych pańien. W ostatnim okresie tysiące urzędników japońskich osiedliło się w

nowym kraju Mandżukuo, pozostającym pod protektoratem Japonji. Młodzi ci ludzie pragną atmosfery rodzinnej, odpowiadającej zwyczajom i obyczajom ich kraju. Rząd japoński wezwał przeto dziewczęta, które ukończyły „szkoły małżeńskie” i chcą wyjść za mąż za Japończyków, przebywających w Mandżukuo, by zgłosiły się u odpowiednich władz.

Z nielicznymi wyjątkami zameldowały się prawie wszystkie dyplomowane narzeczone i równocześnie tytuł narzeczonej z Mandżurji.

Wybór nastąpił za pomocą wzajemnej wymiany fotografii i zaślubiny 6.000 par są już prawie faktem dokonany.

W najbliższym czasie okrety przywiozą z Japonji do Mandżurji spragnione węzłów małżeńskich dziewczęta i w Chabinie odbędą się wielkie uroczystości z okazji zbiorowego ślubu 6000 par.

Kunst cowboy'ów



Dla cowboy'ów amerykańskich egzaminem zupełnego opanowania zawodu jest umiejętność obezwładnienia gołęmi rękami napół dzikiego byka w pełnym galopie.

„Trzeba kochać, by żyć...” mówi 103-letnia staruszka

W jednym z ślicznych domków w Cannes mieszka kobieta, która obchodziła 15-go września 103-letnie rocznicę swych urodzin.

Staruszka ta nazywa się Oberti di Pasquale, jest panną i długie lata spędziła w Rosji jako francuska gubernantka w domu pewnego generała.

Z okazji tak niezwykle uroczystości zjawił się w jej mieszkaniu dziennikarz z „Paris-Midi” i otrzymał od niej wywiad.

Stuletnia panna odpowiadała chętnie na wszystkie pytania, a nawet sama dodawała wiele szczegółów.

Ta kobieta, której dziadek mógł pamiętać panowanie Jana Sobieskiego i wiktorie pod Wiedniem, okazywała się zdecydowaną pacyfistką.

— Nie powinni byliśmy prowadzić wojny — powiedziała z oburzeniem. — A w żadnym razie nie powinniśmy byliśmy się sprzymierzać z Anglikami. Okropnie rzeczy opowiadał mi o okrucieństwach podczas oblężenia Sewastopola.

Dziennikarz paryski długo chwile musiał się zastanowić nad tem, by zrozumieć, że staruszka mówi o wojnie Krymskiej.

Najstarsza panna świata mówi, że nie wyszła za mąż, gdyż ci, którzy oświadczyli jej się, nie podobali jej się.

— A tych trzech — mówi figlarnie — którzy mnie się w życiu podobali, nie chciało mi się oświadczyć.

Tak, czy inaczej twierdzi ona z całą stanowczością, że „Trzeba kochać by żyć, bo bez miłości życie nie ma sensu”.

— Słowiki niemieckie śpiewają inaczej a rosyjskie inaczej.

Kierownik muzeum przyrodniczego w Stuttgarcie, przeprowadzwszy szereg badań nad śpiewem ptaków, doszedł do rezultatów istotnie zdumiewających. Zaobserwował on mianowicie coś w rodzaju „dialektów ptasich”, a więc dowodził, że np. słowiki niemieckie śpiewały trochę innym akcentem, niż ich bracia — słowiki w Rosji. Czyżby można wysnuć z tego wniosek, że i wśród ptaków istnieje nacjonalizm, a nawet zagadnienie rasizmu?

I czyż już Mickiewicz, mówiąc „Panu Tadeuszu”: „Zadane żaby nie grają tak pięknie, jak polskie”, nie przeczuł owego zwierzęcego nacjonalizmu?

Z filmowego świata

Gloria Gilbert, nowa gwiazda teatralna, zdobyła wstępnym bojem publiczność, zyskując tytuł „nowej Mistinguette”.

Victor Mc Laglen opuszcza Londyn, wracając do U. S. A. Anglia specjalnie nie rozpacza po nim.

Bebe Daniels, która bawi w Londynie już od paru miesięcy, napisała scenariusz dla aktora angielskiego Bena Barnarda.

Doiglas Fairbanks jr. często wycekuje pod drzwiami garderoby na piękną Bertie Lawrence. Co na to Joan Crawford?

Gitta Alpar wystąpi w operetce Abraham „Wiktoria i jej bazar”.

Magda Schneider będzie partnerką Maxa Hansena w operetce „Szczęśliwej podróży”. Film ten reżyserować będzie Alfred Abel. Prócz tego Magda Schneider wystąpi w operetce „Czarująca panna”.

Pola Negri wyjechała do Ameryki. Marlena Dietrich wróciła do Paryża z Rivier.

Miss France 1928 r. wystąpi w filmie „W trzydziście dni naokoło świata”.

Jacques Cateain, dawno niewidziany gwiazdor filmowy, wystąpi wraz z Edith Mera w filmie „Zaczarowany pałac”.

HOLLYWOOD. Sylvia Sidney porzuciła pracę przy filmie „The way to love (Droga do miłości)”, gdzie partnerem jej jest Morry Chevalier, i wyjechała samolotem do Nowego Jorku. Wywarło to w świecie filmowym wielkie wrażenie. Powody ucieczki Sylvi są nieznane. Czyżby powrócił się epizod z Loda Halamą w Warszawie?

Najdroższy klejnot Wiednia

Pierścień ogródków działkowych dokola miasta

(Korespondencja własna „Expressu Porannego”).

Wiedeń, we wrześniu.

— Zagra pani kilka robót?
— Z przyjemnością. Ale... o ile mi wiadomo... do brydla trzeba co najmniej czterech graczy... Jesteśmy we dwójkę...

— Nie miałem też na myśli, byśmy tu grali. Zawiozę pana do mego ogródka działkowego. Tam już od rana krząta się moja żona, gdyż zamówiłem kilku znajomych na podwieczorek.

Jestem w mieszkaniu emerytowanego wyższego urzędnika, znanego mi jeszcze z czasów przedwojennych. Opuściliśmy jego mieszkanie: „metro” wywozi nas na peryferie miasta. Tu krótki spacer i jesteśmy w dzielnicy i zw. „Schreibergarten”.

Bajeczny widok! Gdzie okiem spojrzeć — miniatury ogródków, pełne drzewek, krzewów, grządek. W każdym z nich — miniatury domów, szafas, lub też poprostu na czterech słupach oparty dach. Wszędzie widać prace — wszędzie widać pochylone nad grządkami postacie.

Niewielka to przestrzeń, która zajmuje taki ogródek. 100, dwieście metrów kwadratowych, kilkanaście kroków wszędy i wzdłuż. Ale każda pędzi ziemi jest wykorzystana. Kilka drzewek owocowych, kilka krzewów agrestu, porzeczki czy malin, kilka grządek: pomidory, salata, marchew, buraki, na wąskim płaskim polu kartoflane. Dla okraszy trochę dalej, kilka krzaków róż.

Oto wszystko.

— Ale — przestrzeń, jaka na peryferiach miasta zajmuje te „Schreibergarten”, wynosi siedem milionów metrów kwadratowych!

Za dzierżawę metra kwadratowego płaci się rocznie cztery... dwa grosze!

A więc: za dwa, czy trzy szynki (1 szynk. = 1 zł.) może wiedeńczyk wydzierżawić ogródek i zająć w nim, co mu się żywnie podobia. Kierownik tramwajowy i dyrektor banku, robotnik fabryczny i profesor uniwersytecki, bezrobotny rzemieślnik i właściciel czyszczywej kamienicy, słowem — wszyscy.

Wszyscy więc korzystają z tego wydatnie! Wszyscy, gdy śniegi odłajają, ruszają na peryferie — wszyscy wysyłają tam żony i dzieci, by pracowały na „roli”. Od wczesnych jarezy wiosennych do późnych owoców jesiennych — co za chęć korzystać z własnych „zbiorów”!

A rezultaty? W roku ubiegłym wyprodukowały te ogródki działkowe: 2,4 miliona kilogramów kartofli, 16,8 miliona kg. jarzyn, 4,2 mil. kg. owoców...

14 wakujących kapeluszy po zgonie kardynała Scapinelli

W San Camillo pod Forte dei Marmi zmarł kardynał Rafael Scapinelli di Legnano w 75-ym roku życia.

Scapinelli był na początku wojny pucjuszem w Wiedniu i z polecenia Piusa X interwenjował kilkakrotnie u Franciszka Józefa I, aby go powstrzymał od wstąpienia.

W grudniu 1915 r. Scapinelli otrzymał kapłusz kardynalski, nieco później otrzymał tytuł kanclerza Watykanu.

Zgon Scapinelli'ego otwiera 14-ty wakans w kolegium kardynalskim.

Tam gdzie kobiety tracą człowieczeństwo

Tajniki handlu żywym towarem

Właścicielki „kwadr” to arystokracja finansowa tego świata kobiet. Oni, kwadry to kapitał. Proletariat — to kobiety, zapelniające specjalne kawiarnie, targowiska ciała ludzkiego.

Tam nie należy mówić po polsku, bo napełnia cie zrozumienia. Najniższa kategoria stanowią kobiety w restauracjach w dzielnicy portowej. Od południa do późnej nocy wysiadują, oczekując na gości, którzy przyjdą do kłajny posilić się. Niejedna z nich dawniej była gwiazdą „kwadry”.

Specjalna klasa stanowią artystki zabaretowe i manikurzystki. Te ostatnie w Buenos Aires również są synonimem prostytucji. W wielu dziennikach znajdują się ogłoszenia tego naprzykład rodzaju: „Młode

Gdy po wojnie światowej została się dwumilionowa stolica, pozbawiona dawnego znaczenia i wpływów, gdy utworzono zupełnie pod względem gospodarczym pozbawioną samowystarczalności Austrię — rozumni i praktyczni gospodarze miasta postanowili żyć nie nad Dunajem, ołbrzymie przestrzenie u stóp Wienerwald, Kahlenbergu itd. zamienić w takie ogródki działkowe.

Początkowo gamela się tu tylko biedota podmiejska, proletarijka na krańcach stolicy, bezdomni i bezrobotni. Ze starych skrzyń, z pościąganych skądś desek budowano prymitywne schrony, drutem kolezastym przegradzono lany i zasiewano kartofle. 25.000 rodzin proletarijskich w ten sposób osiadło na peryferiach.

Niebawem władze miejskie wdały się w ten chaotyczny ruch osiedleńczy. Ustanowiono jakiś porządek, wytyczono ścieżki i drogi — a co najważniejsze: wykopano studnie i wprowadzono instalacje świetlne. Za to właśnie ustanowiono czynsz dzierżawny: 2 grosze od kwadratowego metra...

Niebawem poczęli ścierać mieszczańskie. Nietylko ci, którzy musieli schronić się przed bezdomnością. Zainteresowali się ogródkami temi ci, którzy w mieście mają własne mieszkania. Subjekt sklepowy i emeryt — urzędnik, listonosz i lekarz.

Każdy inny widział w tem cel: dla jednych okazja spędzenia „weekendu” we własnym ogródku — dla drugich cel praktyczniejszy: worek kartofli, worek buraków, własna pietruszka, salata, pomidory itd. Znow inni, którzy po 8 godzinach pracy biurowej chcą zdobyć dla swych płuc 8 godzin pobytu na świeżem powietrzu. Też i tacy, którzy rozmawiali się w ogródkach i na lilipucie przestrzeni dokonują różnych eksperymentów hodowlanych.

Obecnie pierścień ogródków otacza Wiedeń. W sobotę w południe zaludniają się te „Schreibergarten” w poniedziałek rano odpływa tysiączna masa do wnętrza miasta, do pracy. Zostają ci, którzy tej pracy nie mają... Przymusowi wegetarijanie, żyjący z tego, co działka produkuje. Jakoś od biedy przeżywać

się można, gdy ma się poletko kartofli...

W ogródku mego znajomego wita mnie zebrane na „weekend” towarzystwo. Z dumą pokazuje gospodyni brzoskwinie, wyhodowane w promieniach słonecznych, prażących stoki Wienerwald. Z mniejszą dumą podkreśla:

— Wszystko, co wam podam do

stołu, sama wyprodukowałam w moim ogródku.

Wszak i my, w Warszawie mamy pustkowia, nieużytki, pola nadwiślańskie... Kiedy więc otoczy stolicę kwitnący pierścień ogródków działkowych? Wiedeń powinien być zachęta.

dr. M.

„Grać będę wszędzie byle nie w Niemczech”

Bronisław Huberman o sztuce i polityce

Czytaliśmy przed paru dniami w depeszach, że Bronisław Huberman, chluba polskich skrzypków i jeden z największych artystów świata, odmówił zaproszeniu na koncert do Niemczech. Odmówił podobnie jak Paderewski, jak pianista skrzypkowie francuscy i jak znakomity kapelmistrz włoski Toscanini.

Odmowę swoją ujął Huberman w formie listu do dyrektora berlińskiej Filharmonii i najznakomitszego niemieckiego dyrygenta Furtwänglera.

„Teraz dowiadujemy się, dopiero o dokładniejszej treści listu wielkiego artysty: — Rząd niemiecki myśli — pisze Huberman — że zasada selekcji rasowej stanąć musi na czele wszelkiego działania na polu sztuki, ale nie odrzuca, lecz dopiero później. Dlaczego? Skoro naukę i urzędy traktuje się z czysto rasowego punktu widzenia — dlaczegożby to nie miało dotyczyć i sztuki? Pocóż wam Niemcom obcy rasowo artyści? Czy dlatego, że nie macie równie doskonałych swoich? Praw

da, nie macie ich, ale wśród ogólnie rasowej pogardy dla nie-germanów, jaka teraz panuje w Niemczech, żaden artysta obcej rasy nie będzie chciał oddawać swej wielkiej sztuki na rzecz tłumów złych i rozwścieczonych.

Cały ten problem ma swoją stronę etyczną, silniejszą i wyrazistszą od artystycznej. Traktuje muzykę — pisze dalej Huberman — jako pewnego rodzaju projekcję rzeczy najlżejszych, najwzrostocześniejszych w człowieku — na innych ludzi. Czyż można mówić o wartości człowieka — wśród panujących obecnie w Niemczech stosunków? Czyje głęboko ból artysty, którego wynadki polityczne oddzielają teraz od tak muzycznego kraju, jak Niemcy. Sam byłem namiernym interpretatorem niemieckiej muzyki”.

Dodać wkońcu Huberman, że wielka muzyka niemiecka Bacha, Beethovena, Mozarta interpretować będzie i nadal — wszędzie, tylko już nie w Niemczech. Niestety, polityka zwyciężyła tam sztukę i zdaje się na długo.

Zniesiony pocałunek na audjencjach w Watykanie

Wobec wielkiego napływu pielgrzymów do Watykanu z powodu roku jubileuszowego Papię XI wydał rozporządzenie, znoszące obyczaj całowania ręki papieskiej.

Odtąd pielgrzymi będą przyjmowani w wielkich salach Watykanu i otrzymywać będą z wysokości tronu błogosławieństwo.

Proces o podpalenie Reichstagu



Na zdjęciu gmach spalonego parlamentu. W kółkach oskarżeni o podpalenie: (od lewej) Marinus van der Lubbe, Georgi Dimitroff, Blagoi Popoff i Wassil Tanef.

Polonia Restituta dla oficerów lotewskich



Szef Sztabu Głównego gen. Gąsiorowski udekorował gen. Hartmanisa, zastępcę szefa Sztabu Generalnego armii lotewskiej orderem „Polonia Restituta”.

Jednocześnie zostali udekorowani towarzyszący w podróży po Polsce gen. Hartmanis: oficerowie armii lotewskiej płk. Bachs orderem „Polonia Restituta” III kl. i kpt. Upias orderem „Polonia Restituta” V kl.

Po dekoracji gen. Gąsiorowski podej

mował gości lotewskich połącznym obiedem w salach Kasyńa Oficerskiego Sztabu Głównego.

Późnym wieczorem goście lotewscy opuścili Warszawę, żegnani na dworcu przez posła lotewskiego Grosvalda oraz oficerów Sztabu Głównego z gen. Gąsiorowskim na czele.

Zgon Annie Besant

Ciekawe życie słynnej teozofki

Z Londynu donoszą, iż w Madrasie zmarła wczoraj słynna teozofka Annie Besant.



Annie Besant urodziła się w r. 1847 w Londynie, jako córka Williama B. Wooda. W wieku bardzo młodym utraciła rodziców i była się wczesnie pracy zarobkowej.

W tym czasie Annie Besant zbliżyła się do kół radykalnych. Później współpracowała z „Fabian Society” i z federacją socjal-demokratyczną. W r. 1867 wyszła za mąż za angielskiego księdza, Franka Besanta, z którym rozwiodła się w r. 1873.

Decydującym w rozwoju ideologii Annie Besant był rok 1889, kiedy poznała się ze słynną rosyjską teozofką Blawatską. Od tego czasu nazwisko Annie Besant było stale związane z ruchem teozoficznym.

W r. 1907 Annie Besant stała na czele stowarzyszenia teozofów jako prezes.

W końcu ubiegłego stulecia Annie Besant przenosiła prawie całkowicie swą działalność do Indii.

W r. 1898 założyła w Benaresie „Central Hindu College”, z którego później wyłania się Uniwersytet hinduski i hinduski kongres narodowy, który początkowo zajmował się prawie wyłącznie zagadnieniami religijnymi.

Popularność Annie Besant wśród Hindusów wzrastała stale. W pierwszym ćwierćwieczu obecnego stulecia była taka wielka, że w r. 1917 Annie Besant została wybrana przewodniczącą hinduskiego kongresu narodowego. Gdy ruch nacjonalistyczny przybrał formy wyraźnej wrogi wobec Anglii, Annie Besant odsunęła się od działalności politycznej i zajęła się redakcją narodowego.

Annie Besant była jedną Europejką, przyjętą do kasty Bramanów.

Była ona bardzo czynna w ruchu mesjanistycznym. Słynny Jiddu Krishnamurti, ogłoszony uroczystie w 1926 r. za Nowego Mesjasza był adoptowanym synem Annie Besant.

Pani Rooseveltowa zaangażowana do prasy

Małżonka prezydenta Roosevelta podpisała kontrakt z wydawnictwem „Womans Home Companion” (Towarzystwo Pani Domu) na stałą współpracę dziennikarską.

Kontrakt opiewa na ładną sumkę 52.000 dolarów rocznie.

Pani Roosevelt prowadzi będzie w tygodniku (którego tytuł wyżej poda

no) stałą rubrykę odpowiedzi redakcji.

W numerze inauguracyjnym tego

działu pani Rooseveltowa pisze:

— Chce, żebyście do mnie pisały.

Chce, żebyście zwracały się do mnie z zagadnieniami, które was trapią, a także o to, co was radzi i jak przystosowujecie się do nowych warunków życia na tym okrutnie ziemnym świecie. Proszę nie sądzić, że mam zamiar dawać wam rady, jak rozstrzygać wszystkie wasze zagadnienia; nikt z ludzi nie jest nieomylny i nie chce robić ze siebie prorokini!”

Po zamknięciu zakładu, o godz. 4-ej rano, nastąpiło obliczenie, wypłacone pensjonariuszkom do księżeczki. Co pewien okres czasu pieniądze wpłacane są do banku, na konto danej pensjonariuszki, lub też jeżeli tak opiewa umowa przez kazywane rodzinie, mężowi, czy zgola sutenerowi.

Trzy hale w San Fernando, to trzy klasy. W pierwszej klasie, największej, opłata wynosi 3 pesos (6 zł.); w drugiej opłata wynosi 2 pesos, w trzeciej opłata wynosi 1 peso.

Zakłady są otwarte od 12 w po

(D. c. n.)

Pełna tabela wczorajszego ciagnienia loterii

Rok 1900 któryś...

Jakie płaszcze nosić teraz

Główne wygrane

I.
50.000 zł. na nr.: 52596
20.000 zł. na nr.: 39778
15.000 zł. na nr.: 6615 18503 121070
10.000 zł. na nr.: 9808 40521
5.000 zł. na nr.: 96804 100098
10.000 zł. na nr.: 11915 14133 20829
24.739 26901 29379 38454 61178 72043
85276 90807 102690 104733 109048
120669 125581 141228
1.000 zł. na nr.: 4462 8982 17124
19194 19930 26478 27782 29316 31713
31800 32749 33198 35396 42723 53288
55121 59221 67096 71862 75725 79414
81649 83421 86651 91248 100900 102244
107911 123813 126567 149518

II.

10.000 zł. na nr.: 134659 144572
5.000 zł. na nr.: 44472 45528
2.000 zł. na nr.: 49850 63179
87477 88987 90262 94595 98158
105262 115275 124868 148338
1.000 zł. na nr.: 769 3084 5058
5545 12625 17621 30085 32084
41155 56387 71949 70728 79469
89019 91883 98548 97709 103784
110656 117190 125328 125418 132198
13428 136808 138355 141444

Po 250 zł.

I i II ciagnienia
58 124 226 490 639 700 2 24 1092
166 204 79 412 602 4 28 772 2095 152
225 09 393 421 51 91 634 3006 114 333
41 797 4037 30 90 140 53 221 38 85
381 89 522 690 781 506 84 274 307 61
434 549 602 706 801 95 979 6091 121
224 338 82 81 445 57 11 569 73 721 874
991 70 7071 73 129 376 85 86 644 712
991 95 886 931 8155 216 21 41 82 85 369
605 8 21 42 705 25 39 82 84 859 74 960
9132 247 388 447 725 59 895 904 922
10049 170 698 715 823 48 994 11084
251 352 433 573 794 826 994 12013 240
443 518 601 701 59 96 834 48 57 932
10190 345 63 566 687 88 94 915 14091
181 273 324 32 414 76 88 679 792 998
187 319 506 673 760 915 10050 130
51 87 67 218 621 80 706 36 63 965
1780 490 594 755 910 73 18072 169 383
458 81 512 44 667 709 956 95 19006 43
85 108 36 533 731 49 912 62 89
20063 79 282 354 584 619 62 93 805
49 931 53 90 21049 152 60 344 64 772
819 25 22023 63 295 440 98 862 98 922
23099 932 21120 72 326 55 84 425 554
610 33 732 98 878 905 25023 58 76
93 1100 304 17 434 66 635 712 80 861
61 209 2 324 51 40 421 35 85 533 73
818 59 97 29326 134 40 336 88 522 57
61 609 703 9 90 820 29146 315 505 20
43 69 79 650 762
30073 170 497 521 680 777 810 31138
253 314 431 43 89 583 852 903 32029
78 95 89 69 86 96 299 325 54 440 507
31 722 895 944 33032 187 355 436 40 62
631 42 723 33 812 52 50 240 30090 169
417 32 634 834 879 38075 91 115 89 202
28 69 408 528 934 36298 360 532 609 22
59 762 571 80 948 219 301 88 59 404 26
49 70 776 588 915 96 38124 249 361
603 729 69 924 39078 117 251 446 558
602 922
40134 411 30 538 668 775 919 41014
78 101 16 80 87 680 42036 151 86 455
58 68 50 810 805 72 937 43739 79 509
33 616 705 75 820 935 70 42030 141 260
62 328 562 601 62 747 817 45134 45 52
62 312 592 507 44 747 834 98 758 46274
267 74 77 636 42 980 47001 11 60 61 62
95 164 91 537 425 34 508 41 906 48012 272
317 420 26 551 65 625 81 756 77 88
857 70 915 49099 228 49 437 645 785
839
5007 146 381 583 611 888 977 51046
61 142 218 379 425 594 769 819 929 95
52011 47 50 85 93 274 348 442 87 601
24 225 92 985 53061 95 106 32 231 305
410 520 41 646 65 770 888 963 54124
574 829 945 55000 137 87 410 27 506 9
40 733 897 920 56050 118 94 406 33 667
75 753 833 85 88 918 69 57002 66 186
256 98 368 71 81 87 423 68 508 49 741
49 52 663 941 58229 410 82 93 575 660
736 87 915 33 66 50053 165 284 578
630 709 963 65
60016 173 315 46 547 758 839 61108
26 253 94 441 95 520 33 707 22 996
62048 72 92 139 92 234 335 94 478 609
11 44 228 65 63052 142 252 374 79 84
57 70 35 66 837 78 980 93 64188 223
93 341 63 561 697 68077 88 422 52 640
926 828 953 66029 55 107 728 93 836
929 44 67086 245 49 640 50 735 876
951 68333 89 100 30 36 62 208 75 400
45 68 70 772 84 69094 81 88 250 83 333
42 95 490 90 538 697 769 823 67 925
7000 101 47 370 92 461 541 87 811
61 73 89 906 8 71147 418 90 507 24 41
626 798 848 920 94 72092 203 25 67 94
363 432 53 872 932 73054 141 214 52
51 76 77 305 25 99 578 608 740 921 43
74240 206 54 65 666 871 81 75137 65 292
470 732 44 850 934 37 56 82
76029 97 15365 73 207 26 416 20 700
91 888 946 77030 147 58 216 48 430 528
50 95 94 78347 404 14 19 573 709 79152
499 556 633 67 97 867 81 924 49
80037 85 370 428 63 596 600 65 776
90 874 81038 157 58 211 662 783 860
910 82 24 57 233 362 556 679 93 707
906 830 57 116 280 341 407 72 592785
814 42 99 84046 124 85 201 93 468 71
79 515 677 780 85062 130 323 521 622
23 48 119 88 885 86219 24 601 903
87020 55 99 359 589 610 777 88058 78
115 39 42 217 88 369 518 624 80 82 856
67 89063 66 108 282 328 407 527 628
923
90100 90 97 230 42 54 477 525 81 911
42 91044 383 532 668 818 948 92264 431
161 283 359 87 494 615 86 758 95 830
70 92 94305 951 95011 233 320 423 88
665 717 28 41 813 96013 171 218 52 318
487 639 709 873 938 95 97069 73 84 90
139 222 332 430 31 53 544 82 667 857
915 41 85 97 98023 180 247 378 441 513
99098 79 231 36 74 338 400 57 854
100040 148 98 281 447 503 46 79 666
721 56 891 101243 321 422 60 583 707
864 926 102004 198 266 79 315 36 71
466 590 624 783 945 103316 405 586 879
88 10474 85 108 25 46 71 89 218 427
87 615 783 105086 104 73 286 460 555
73 799 917 106006 20 66 150 234 380
438 877 963 107119 29 263 98 324
108000 85 292 305 562 704 835 915
109052 272 332 755 58 821 95 972
110970 134 206 15 81 306 43 427 98
517 966 111252 89 352 407 537 839 97
991 11059 226 333 73 764 943 59
113370 97 476 577 785 110242 97 474

13-ty dzień ciagnienia

82 510 37 97 618 792 920 115107 256
874 84 116040 63 96 323 65 99 476 77
503 67 97 820 978 117047 85 124 97 253
61 96 837 84 118007 109 25 66 87 255
87 91 532 69 606 849 119014 288 374
478 560 631 66 91 778 856 965
120032 62 220 41 78 329 62 708 922
48 121059 84 194 232 368 605 52 78 895
938 58 122335 473 637 42 829 937 89
132344 398 444 63 728 55 933 64 124107
287 794 826 89 125124 338 404 23 59 73
612 40 54 700 94 97 919 62 126017 188
321 504 645 64 819 44 127015 165 208
68 90 300 66 87 517 98 658 66 79 801
970 128116 43 244 302 27 51 498 554
645 776 87 824 923 79 129151 283 421
37 74 708 856

130084 183 201 428 608 728 48 55 96
854 131051 127 258 69 351 69 446 72
538 691 132155 73 223 506 97 913 75
133010 269 98 349 98 481 545 55 611
781 954 57 134443 62 520 88 610 706
836 989 135159 84 260 71 504 94 671
784 98 857 94 919 136057 239 502 619
26 94 718 63 94 851 73 946 67 137389
451 634 772 921 38 138201 318 428 84
588 647 711 28 851 75 933 36 139072
112 86 349 422 92 529 629 753 803
140036 120 30 34 429 762 863 94
141067 202 335 495 559 83 730 59 62
853 142117 72 246 306 43 87 432 42 90
535 41 699 842 903 143403 569 817 935
144008 63 95 140 230 70 471 97 686
707 145161 205 69 93 337 429 732
146154 308 29 494 604 53 769 147050
186 419 529 72 919 81 148045 54 74
259 510 43 75 611 710 863 67 941
149401 70 512 31 631 801 950 65
150015 130 96 202 399 443 56 551 652
780 848 94 902 38 151006 106 17 74 200
30 47 59 361 458 99 516 90 746 869
939 50 152112 543 63 697 704 815
13102 56 276 491 552 610 154014 75
204 25 35 385 409 501 67 892

III-cie ciagnienie

667 835 48 1653 859 2107 227 584
644 733 3221 62 390 675 4448 96
504 78 718 5467 899 6083 644 47
7015 347 679 743 48 805 32 912
5386 477 740 9284 372 528 824 946
10164 232 51 301 411 72 515 926
85 11131 34 223 653 799 12043 38
13012 53 70 89 121 82 292 643 747
14049 228 473 15101 269 683 992
16028 54 164 91 303 49 63 673 1707
18082 149 94 387 424 571 89 603 41
800 922 88 19137 465 765 825 965
20031 40 207 549 21020 61 192 327
532 752 883 22242 528 32 624 79 776
949 66 23303 503 24104 21 530 644
25645 800 26562 606 980 27178 360
405 511 31 688 856 963 28366 530 612
865 71 29023 58 202 34 73 332 64
406 86 913
30024 288 338 795 986 31200 347
403 502 948 32133 322 486 95 33109
318 596 835 34048 144 77 35171 352
466 94 654 76 777 96 825 36054 410
531 761 37265 340 496 603
38277 465 525 43 39134 449 640 855 926
73

40085 931 41072 86 185 548 636 93
843 88 983 91 42267 908 43595 626 795
891 44162 420 683 88 45060 131 346 65
70 748 46045 127 361 495 571 676 923
53 67 47002 30 662 773 48017 251 476
602 27 48 88 913 49184 616 69
50014 746 818 94 51 51146 236 388
401 506 716 821 924 52298 99 343 412
585 692 777 827 53064 525 38 638 721
54171 93 217 788 834 926 69 55060 281
343 404 503 47 85 98 609 56272 741 87
891 57246 360 617 47 90 725 58017 145
567 827 925 59010 313 778 907
60064 130 395 61486 514 806 62095
165 505 915 63053 74 83 199 216 37 349
692 846 64096 303 711 837 65997 519
66019 531 874 912 67050 144 693 786
882 918 68 68155 230 758 972 69162 217
361 416 69 663 891
70078 106 301 619 915 71167 428 72471
73025 67 147 58 338 539 71 87 655 74099
167 221 615 75073 284 358 479 781 822
900
76135 584 704 919 77376 82 726 74
78008 510 37 82 670 79212 404
80224 458 693 715 819 81089 91 218
82142 274 502 814 83032 550 84208 382
85434 960 88 86383 584 791 901 87728
880 97 88150 237 312 656 89032 87 686
777 810
90123 351 91154 71 576 674 854 931
54 92056 114 835 919 39 93178 708 55
982 92 94277 499 568 968 81 95347 776
837 48 937 96049 80 117 463 74 561 663
757 97176 98073 329 423 50 548 721 66
906 99149 466 94 656
101544 90 515 76 102143 588 652 770
103193 404 506 698 104094 505 824 921
105091 140 87 576 886 106533 671 720
940 107280 499 551 888 916 108025 82
478 924 109949
110020 60 105 792 111756 88 945 80
112086 288 381 403 878 975 98 113019
186 753
114041 155 61 336 411 703 115034
367 116841 117697 914 118439 690 701
119052 156 701 881 929
120079 85 93 143 401 76 869 923
121010 105 371 621 770 122102 548 669
845 123035 189 851 124387 830 47
125302 565 641 736 126468 531 72 781
884 127027 607 128008 573 663 882
129178 295 544 666
130009 44 363 593 727 60 934 131087
286 480 132266 629 749 69 81 946 53
66 133580 698 702 134220 801 79 427
135447 664 939 136303 411 584 137297
510 59 138188 263 508 88 826 139214
60 65 541
140023 72 307 469 141331 616 712 883
142124 79 403 37 143015 149 691 853
144475 957 145138 400 49 547 688 739
53 943 146283 749 147467 740 45 949
148105 508 719 83 149075 303 568 71
644 753 93
150039 424 599 632 746 151035 189
597 624 819 152783 153163 338 687
773 154100 65 377 713

IV-te ciagnienie

412 502 68 89 792 1121 326 31 94 605
2537 748 3352 448 608 838 4075 161 225
5098 535 94 692 950 6360 711 829 7176
593 749 911 8306 18 446 549 9265 583
911 50
10323 45 77 82 527 627 801 43 986
11100 05 616 781 91 12005 298 675 924
91 97 13025 86 738 1428 815 64 91
15537 73 16442 620 56 730 873 17057 109
201 613 18 284 614 921 19213 608

90176 301 52 619 89 865 91303 476
892 92077 112 211 41 645 787 93236
657 725 26 94044 288 578 646 872
95014 349 94 903 96004 10 18 142 63 90
611 93 708 97128 329 93 471 723 98157
537 99018 420 642 893 912
100081 404 984 101147 200 317 60
752 818 914 102005 115 447 95 675
711 917 103095 425 570 83 819 933
10285 412 545 73 796 105081 424 39
614 84 774 972 106007 389 792 107171
91 394 473 517 108041 61 163 712 98
10277 515 644 99 715
110235 329 422 509 756 111187 235
423 547 68 628 703 29 982 112054 330
483 954 113090 327 800 928
114095 544 885 115028 738 96 932
116308 850 980 117387 469 768 900
118093 256 79 529 696 894 119265 759
816 40 977
120363 729 940 121039 135 440 661 877
122030 242 360 412 726 916 123633 737
120 124669 735 73 890 125037 121 37 86
205 96 388 729 126025 461 737 40
127027 282 557 616 32 82 716 128284
456 878 129661
130091 153 323 603 87 92 763 131257
971 132008 177 281 767 978 133079 80
345 438 46 87 505 685 134278 771 844
988 135239 77 436 93 531 35 80 704 93
136009 537 57 948 137285 302 44 79
489 625 51 974 138180 255 1352 54
139107 97 370 769 985
140097 324 530 59 620 826 32 968
141093 294 327 524 757 142302 7 401
549 85 713 143286 475 631 144183 529
45 754 145201 439 525 632 702 11 961
93 146615 59 757 810 147027 281 381
828 56 916 148071 149001 8 41 96 509
761
150488 520 601 61 151036 630 781
921 93 152896 153157 252 482 506 659
733 95

W 250-tą rocznicę odsieczy wiedeńskiej

Białostocki wojewódzki komitet obchodu 250-lecia odsieczy wiedeńskiej wydał odezwę treści następującej:

Obywateli! Po raz pierwszy w Odrodzonej i Niepodległej Polsce wskrzeszamy uroczystości w pamięci Narodu fakt wielkiego, w dziejach całego świata cywilizowanego, zwycięstwa oręża polskiego - odsieczy wiedeńskiej.

W tysiącletnim istnieniu naszego państwa Naród Polski uzyskał chlubny i zaszczytny tytuł **przedmurza** chrześcijaństwa, był ostoją bezpieczeństwa przed najazdami barbarzyńców azjatyckich ze wschodu. W 1683 roku Polska pod wodzą zwycięskiego Króla Jana III Sobieskiego dała szlachetny dowód wielkoduszności i poświęcenia w obronie wiary, cywilizacji i wolności całej Europy. Rycerskie hufce husarii polskiej rozbiły nawale turecką u bram Wiednia, zadokumentowały całemu światu potęgę Rzeczypospolitej w przededniu jej upadku.

Gdy zaprzęgnięte z nami państwa stwierdzają prawdę historyczną, fałszowaną jedynie przez Niemców, gdy w uratowanym ogniu przez Polskę Wiedniu rozbrzmiewają słowa wdzięczności wobec Narodu Polskiego, dajmy i my wyraz naszej radości i dumy narodowej. Dziś Państwo Polskie, mając w osobie Marszałka Józefa Piłsudskiego godnego spadkobiercę Jana III Sobieskiego, święci uroczystość 250-lecie zwycięskiej walki o Wiarę i Wolność.

Obywateli! Weźmy tłumny udział w uroczystościach, przystrójmy odświętnie domy nasze.

W uzupełnieniu zamieszczonego we wtorkowym numerze programu obchodu, podajemy program uroczystej akademii, jaka się odbędzie w niedzielę, dn. 24 b. m., o godz. 1 min. 15 ppł. w teatrze „Palace”:

1) Zagajenie, 2) „Bitwa pod Wiedniem” H. Zbierzchowskie-

Subsydium

Uwzględniając prośbę T-wa „Linax Chojlim” p. komisarz Nowakowski przyznał mu subsydium w kwocie zł. 200. T-wo to daje ubogiej ludności całego miasta bezpłatnie łód.

94.558

Liczba mieszkańców naszego miasta wynosiła w styczniu rb. 94.337, a w marcu 94.558. Przyrost ten został wywołany napływem ludności zamiejscowej, ponieważ w I kwartale było o 30 zgonów więcej ponad liczbę urodzeń.

go wypowie p. Mieczysław Piotrowski. 3) Odczyt „Odsiecz Wiedeńska jako czyn orężny i polityczny” - p. Michał Golański.

Część koncertowa: 1) „Bogurodzica” - hymn „A za tego Króla Jana”, Z. Noskowskiego i „Sztandary” Lachmana - odśpiewa chór kółka śpiewaczego M. U. P. pod kier. prof. St. Sobierajskiego;

2) Romanse z koncertu D. - mol, Legende - Wieniawskiego, L. a-beille - Szuberta i Walc Wie-

deński - Kreislera odegra p. A. Krygiel, akomp. p. S. Lewy; 3) „Marsz Sobieskiego” - K. Millera, uverture do opery „Halka” - Moniuszki i „Marsz pretorianów” - F. Nowowiejskiego wykona orkiestra pod batutą p. kpt. Zołobinśkiego.

Wstęp na akademię bezpłatny.

Komitet obchodu w Białymstoku wydał odezwę do harcerzy, zapraszając ich do współpracy i powierzając im akcję sprzedaży nalepek jubileuszowych, dochód ze sprzedaży których przeznaczony jest na odbudowę zamku w Olesku, gdzie urodził się król Jan III Sobieski.

Komendant białostockiego hufca harcerskiego p. Bargielski zorganizował akcję wśród tutejszych harcerzy i harcerzek, którzy, poczynając od dnia dzisiejszego, odwiedzając sklepy, urzędy i mieszkania prywatne, proponując nabycie nalepek. Można wierzyć, że nigdzie nie spotkają się z odmową.

W gabinecie p. wicewojewody Michałowskiego odbyło się w dniu wczorajszym podpiśnięcie aktu, mocą którego zarząd miasta Białegostoku przekazuje plac w parku miejskim komitetowi budowy Domu Ludowego im. Marszałka Piłsudskiego pod budowę tego domu. Akt został podpisany przez p. wicewojewodę Michałowskiego, jako przewodniczącego komitetu budowy, i komisarza rządowego Nowakowskiego, występującego w imieniu zarządu miasta, w obecności p. reagenta Gąsiorow-

Budowa Domu Ludowego

skiego i sekretarza komitetu, prof. Echeńskiego.

Jak wiadomo - wstępne roboty zostały już rozpoczęte i najprawdopodobniej jeszcze przed zimą gmach będzie wzniesiony pod dach. Wykończenie nastąpi w przyszłym roku. Zapewne w lecie Dom Ludowy zostanie oddany do użytku.

Uzupełnienie listy członków komitetu honorowego

Komendant wojewódzki P. P. w Białymstoku, p. insp. Wł. Łoziński, nadesłał nam sprosztowanie treści następującej:

Listę członków komitetu honorowego wojewódzkich zawodów sportowych uzupełniam nazwiskami pp.: generał brygady Miot-Fijałkowski Czesław - dowódca 18 dywizji piechoty, pułkownik Bogaczewicz Kazimierz - dowódca 42 pułku piechoty, pułkownik Arwaniti Włodzimierz - dowódca 14 dywizjonu artylerii konnej, którzy raczyli tę godność przyjąć.

Niepomieszczenie na liście członków Komitetu w zaproszeniach nastąpiło z tej przyczyny, że wyżej wymienieni Panowie, zajęci pracą służbową w terenie, wyrazili swą zgodę już po oddaniu zaproszeń do druku.

Zamach samobójczy

Po sprzeczce ze swym przyjaciółm - 42-letnia Anna Pińczuk (Olszowa 14) usiłowała pozabawić się życia, zadając sobie ciosy nożem w piersi i lewą rękę. Ranną przewieziono do szpitala św. Rocha, gdzie udzielono jej pomocy lekarskiej, po czym udała się do domu.

Śmierć w łaźni

W łaźni przy ul. Nadrzecznej 14 zmarł nagle mieszkaniec m. Białegostoku, 80-letni Abramlechok Chawin (ul. Rabiniska). Wezwany lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek udaru sercowego.

Postrzelenie

Do kąpiącego się w łaźni żydowskiej w Michałowie 40-letniego Hirsza Kropiwicki oddano z floweru przez okno 4 strzały. Jedną z kul ugodziło go w pęci.

Pożyczka Narodowa - hasłem naczelnym dnia

Pod przewodnictwem starosty białostockiego, p. inż. Stan. Michałowskiego odbyło się organizacyjne posiedzenie białostockiego powiatowego komitetu Pożyczki Narodowej. W prezydium zasiadli ponadto ks. dziekan Chodyko i p. insp. Jurcecki. Po przemówieniu p. Starosty, który wyraził pewność, że na apel najwyższych czynników państwowych staną jednomyślnie wszyscy zebrani przedstawiciele społeczeństwa powiatu białostockiego niezależnie od przynależności narodowościowej, religijnej czy stanowej, aby rozbudzić wśród ludności powiatu poczucie należytego wypełnienia obowiązku wobec Państwa, p. insp. Wyrzykowski wygłosił referat n. t. „Wysiłek gospodarczy Polski Odrodzonej a rozpisana Pożyczka Narodowa”, a nacz. urzędu skarbu p. Typkiewicz zapoznał zebranych z techniką, formalnościami, związanymi z subskrypcją pożyczki. Następnie dokonano wyboru: prezydium

komitetu, do którego weszli pp.: inż. St. Michałowski (prezes), d-ca garnizonu Osowiec p. B. Laliczyński (I wiceprezes), proboszcz w Choroszczy ks. Fr. Pieściuk (II wiceprezes), prezes Z.N.P. Wł. Lipiński (sekretarz), oraz członków wydziału wykonawczego.

Zarząd kół w Białymstoku

Pułk. Filipowicz wraca do kraju w przyszłym tygodniu

Od p. prezesa F. Filipowicza, ojca pułk. Czesława Filipowicza, który uległ wypadkowi podczas lotu ponad Rosją, otrzymujemy wiadomość, że pułk. Cz. Filipowicz czuje się dobrze i jak komunikuje poselstwo polskie w Moskwie, przybędzie do Moskwy w sobotę, dn. 23 b. m. Powrót do kraju spodziewany jest koło czwartku 28 b. m.

Równocześnie p. prezes F. Filipowicz dziękuje za naszym

Związku Podoficerów Rezerwy uchwalili nabyć obligacje Pożyczki Narodowej na sumę 300 zł.

Przy udziale 80 delegatów wszystkich stowarzyszeń i organizacji zawodowych z terenu miasta Suwałk i powiatu odbyło się w Suwałkach zebranie organizacyjne powiatowego pra-

cowniczego komitetu do spraw Pożyczki Narodowej. Po przemówieniu p. mgr. Jarosza uchwalono jednomyślnie subskrybować Pożyczkę Narodową w wysokości od 75 do 100% miesięcznych pobrań.

Pracownicy powiatowego komitetu L.O.P.P. w Białymstoku na zebraniu zadeklarowali Pożyczkę Narodową w wysokości 75 proc. pobrań miesięcznych.

Urzednicy oddziału drogowego P.K.P. w Białymstoku postanowili jednomyślnie subskrybować Pożyczkę Narodową w wysokości 75 do 100 proc. miesięcznych pobrań.

Na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu pocztowców, zatrudnionych na terenie m. Białegostoku, ustalono subskrybować Pożyczkę Narodową w wysokości 75% uposażenia miesięcznego do 7 st. st. włącznie i w wysokości 100% od 6 st. st. wzwyż. Zadeklarowana w ten sposób kwota wynosi 28.450 zł.

Kasa samopomocy szeregowych Policji Państw. woj. białostockiego subskrybuje obligacje Pożyczki Narodowej na sumę zł. 5000.

Dolar

W dniu wczorajszym oddział białostocki Banku Polskiego płacił za dolara 5.60.

Niefortunnie rozpoczęty „Nowy Rok”

Niefortunnie rozpoczął „Nowy Rok” dostawca mięsa dla garnizonu białostockiego, Mojżesz Glik. Oto nocy wczorajszej przybyła na teren jego posesji policja z zasłużonym w akcji zwalczania potajemnego uboju przod. Tomyssem na czele i zabrała się do rewizji. Przetrażnięto wszystkie zakamarki i w dwu kryjówkach, na brudnych ścianach znaleziono mięso ośmiu krów wagi 915 kłgr., co do którego istnieje uzasadnione podejrzenie, że pochodzi ono z potajemnego uboju.

Mięso zakwestionowano i Glik będzie musiał udowodnić legalne jego pochodzenie. W przeciwnym razie nastąpi konfiskata mięsa i surowe ukaranie Glika, a zarazem bardziej przykre następstwa, bo garnizon białostocki nie może brać - wobec

obawy zatrucia żołnierzy - mięsa z podejrzanego źródła.

Nadesłane

Nie oszczędzaj, Szanowna Gospodino, kosztem wartości odżywczej i smakowitości potraw. Nie oszczędzaj, zwłaszcza na wyborowych dodatkach i pierwszorzędnych przyprawach kuchennych, ale za to oszczędzaj na czasie i pracy, stosując niezawodne metody. Każda nieudana potrawa oznacza poważną stratę w pieniądzu, czasie i pracy! Doświadczone panie, dbałe o reputację dobrych gospodyń, używają do sporządzenia wszystkich potraw mącznych dr. Oetkera proszku do pieczenia z marką ochronną „Jasna Głowa”. Jest to najlepszy środek pedny, czyni potrawy pulchnymi i łatwo strawnymi, podnosi ich wartość odżywczą, ich smakowitość i dlatego powinien się znajdować w każdej kuchni.

Do akt Kom. Nr. 1148/33/II. Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, rew. II Jan Podbielski (ul. Sobieskiego 7), na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 26 września 1933 r. od godz. 10-12 odbędzie się na żądanie T-wa „Związek Ubezpieczeń Przem. Polskich” licytacja publiczna ruchomości, w Białymstoku przy ul. Kolejowej Nr. 12 składających się z kasy ogniotrwałej i maszyny do pisania oszacowanych na sumę 700 zł., która rozpocznie się w myśl art. 605 K.P.C. od połowy ceny oszacowania.

Ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Białystok, dn. 4.IX.1933 r. Komornik: (—) Podbielski.

Szkoła Muzyczna Leokadii Kahanówny pod protektorem prof. Józefa Turczyńskiego Zapisy codziennie Informacje w kancelarii przy ul. Sienkiewicza 28, tel. 4-33.

Dr. A. Kagan ul. Sienkiewicza 29, tel. 5-62 powrócił i wznowił przyjęcia chorych

Popierajcie L.O.P.P.

Niech się Pani sama nie krzywdzi!

Niech Pani zwraca baczną uwagę na towar, jaki Pani kupuje! Obecnie często usiłuje się sprzedawać paniom domu zamiast znanych od dziesiątek lat ze swej znakomitej jakości **fabrykatów Dra Oetkera, inne wrobu** w ludzko naśladowanym opakowaniu, lecz w gorszej jakości. Należy zatem przy zakupie baczyć na to, żeby na paczce znajdowały się nazwisko „Dr. Oetker” i marka ochronna „Jasna Głowa” i nie przyjmować żadnych naśladownictw.

Dzięki wielkiemu obrotowi budynie Dra Oetkera oraz Dra Oetkera proszek do pieczenia „Backin” i jego cukier waniliowy nabyć można zawsze świeżo.

Dr. A. Oetker

Fabryka środków spożywczych.

Zadajcie bezpłatnych katalogów - przepisami Dra Oetkera w składach spożywczych!

MODERN Początek 330 DZIS Premiera

CENY OD 75 GR. UROCZYSTA PASSE PARTOUT I BILETY ULGOWE NIEWAŻNE

Najwspanialszy film dzieł carskiej Rosji!

OSTATNIA CAROWA

FILM PRODUKCJI „METRO-GOLDWYN-MAYER” Reżyserja: Ryszard BOLESŁAWSKI

OSOBY

Carowa Aleksandra... **ETHEL BARRYMORE**
Car Mikołaj II... **RALPH MORGAN**
Rasputin... **LIONEL BARRYMORE**
Carewicz Aleksy... **TAD. ALEKSANDER**
Książę Jusupow... **JOHN BARRYMORE**
Księżniczka Natasza... **DIANA WYNARD**

Akcja rozgrywa się w Moskwie, Petersburgu, w pałacach carskich, Kremlu i Carskim Siole. Niebawym rozmach, olbrzymie tłumy, 15.000 statystów. Miłosne pieśni rosyjskie i romanse cygańskie

LeKaz-Dentysta D. Gdańska przeprowadziła się na ul. Warszawską Nr. 2 parter

Dr. J. WALEWSKI Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 5-44

Dr. M. Kacnelson Choroby weneryczno-skinne Przyjmuje od godz. 9-1-ej i od 4-7-ej BIAŁYSTOK. Kilińskiego 8 Telefon. 9-51.

Greta GARBO
John BARRYMORE
Wallace CRAWFORD
Lionel BEERY
Barrymore
LEWIS STONE JEAN HERSHOLT

GRAND HOTEL

APOLLO

DZIS PREMIERA

Początki: 6, 8⁰⁵, 10¹⁵

CENY OD 75 gr.

Upraszamy o przybywanie na początki przedstawień

Produced by EDWARD G. GOLDBERG
From the play by VICTOR BAUM

A METRO-GOLDWYN-MAYER PICTURE

POKŁAD ŚWIATŁEM - TEGO JESZCZE NIE BYŁO
ARCYDZIEŁO SZESCIU GWIAZD

LUZDZIE W HOTELU